

J. Szczepański
u H. Jabłońskiego
i P. Jaroszewicza

9 bm. w Belwederze, przewodniczący komitetu ekspertów dla opracowania raportu o stanie oświaty prof. dr Jan Szczepański złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa prof. dr. Henrykowi Jabłońskiemu.

9 bm. również prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął przewodniczącego komitetu ekspertów dla opracowania raportu o stanie oświaty w Polsce prof. Jana Szczepańskiego oraz sekretarza komitetu doc. dr hab. Jana Kluczyńskiego.

Przy udziale członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Franciszka Szlachetka, wicepremiera — Mieczysława Jagielskiego i Józefa Tejszowskiego, kierownika Wydziału Nauki KC PZPR — Romualda Jezierskiego, ministrów — Jana Kaczmarka, Jerzego Kuberskiego i Józefa Okuniewskiego, za stepsów przewodniczącego Komisji Planowania — Józefa Pińkowskiego i Kazimierza Secomskiego — omówiono tryb przygotowania decyzji kierownictwa partii i rządu w sprawie dalszych prac nad doskonaleniem systemu oświaty w Polsce w oparciu o przygotowany raport. (PAP)

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
11/12 II 1973
Wydanie AB

Rok XXIX
Nr 36 (9008)
Cena 1 zł

Premier P. Jaroszewicz przyjął ministra N. Timofiejewa

Polskie maszyny i urządzenia dla przemysłu drzewnego ZSRR

10 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego z wizytą w Polsce ministra przemysłu leśnego i przeróbki drewna ZSRR — Nikołaja Timofiejewa.

W rozmowie na temat dalszego rozwoju współpracy między przemysłami obu krajów, a także dostaw z Polski do ZSRR linii technologicznych do produkcji płyt drewnopochodnych, uczestniczyli ministrowie: przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak oraz leś-

nictwa i przemysłu drzewnego — Jerzy Popko.

W tym samym dniu ministrowie: W. Lejczak i N. Timofiejew podpisali protokół o współpracy i dostawach polskich maszyn i urządzeń dla radzieckiego przemysłu drzewnego w latach 1973—1975. Szczególnie istotne znaczenie ma przewidziany w protokole dalszy rozwój współpracy i eksportu polskich fabryk płyt drewnopochodnych do ZSRR w latach 1976—1980. Mają to być wielkie zakłady płyt o zdolności produkcyjnej do 250 tys. metrów sześć. rocznie. Obaj ministrowie powołali specjalny zespół ekspertów, którzy ustalą problemy techniczne, ilości i terminy dostaw tych wielkich obiektów.

Produkcja kompletnych fabryk płyt drewnopochodnych to jedna z polskich specjalności eksportowych. Największym ich odbiorcą jest Związek Radziecki, który zakupił w Polsce 70 takich fabryk, a uruchomił ich już ponad 35.

W czasie pobytu w Polsce minister Timofiejew zwiedził kilka zakładów Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich „Zemak”, które jest generalnym dostawcą polskich maszyn i urządzeń dla radzieckiego przemysłu drzewnego. Zapoznał się on także z zakładami naszego przemysłu drzewnego w Karlinie i Ostrowcu Wielkopolskim, wyposażonymi w nowoczesne urządzenia krajowej produkcji. (PAP)

W roku 30-lecia LWP

Wzorowa służba i praca dla kraju

10 bm. w 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa” odbyło się spotkanie przodujących żołnierzy Wojsk Obrony Powietrznej Kraju z b. naczelnym dowódcą Wojska Polskiego, marszałkiem Polski — Michałem Rola-Zymierskim, który przekazał im upominek — statuetkę zrywającego się do lotu Ikara. Obecny był dowódca WOPK gen. dyw. pil. Roman Paszkowski.

Wartość czynów realizowanych z inspiracji kół młodzieży wojskowej przez żołnierzy w lotniczych mundurach na rzecz gospodarki wynosi ponad 20 mln zł. Realizują je żołnierze służby zasadniczej i kadry oraz pracownicy cywilni.

Zobowiązania dotyczące wojska obejmują m. in. dalszą intensyfikację wysiłków w zakresie wychowania ideowo-patriotycznego, szkolenie wojskowo-specjalistyczne i doskonalenie gotowości bojowej; kształtowanie wysokiego poziomu dyscypliny, rozwijanie wiedzy technicznej, sprawności fizycznej, rozszerzania i pogłębiania współpracy ze społeczeństwem.

Żołnierze masowo uczestniczą we współzawodnictwie o miano „Wzorowego żołnierza”, „Wzorowego kierowcy”, „Drużyny służby socjalistycznej”, zdobywają wojskową odznakę sprawności fizycznej i odznakę strzelecką. (PAP)

X Kongres SD rozpoczął obrady

Wspólny program budownictwa socjalizmu

W sali Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczęły się wieczoraj 3-dniowe obrady X Kongresu Stronnictwa Demokratycznego. 397 delegatów na Kongres reprezentuje ponad 90 tys. członków stronnictwa. Wytyczą oni kierunki pracy SD do 1976 r. i wybiorą nowe jego władze naczelne.

Na Kongres przybyli Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Stanisław Gucwa oraz inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obrady zagałę przewodniczący CK SD — Zygmunt Moskwa.

Odczytano list KC PZPR do X Kongresu SD.

— Komitet Centralny PZPR wita gorąco i pozdrawia serdecznie X Kongres SD. Za waszym pośrednictwem — szanowni delegaci — przekazujemy pozdrowienia naszej partii dla wszystkich członków i działaczy stronnictwa.

Miejsce Stronnictwa Demokratycznego w życiu politycznym kraju określają zarówno jego postępowe tradycje, jak i ważne zadania, które spełnia obecnie i które z wielkim pożytkiem społecznym powinno spełniać w przyszłości. PZPR wysoko ceni wasz wkład w budowę i rozwój Polski Ludowej.

Głębokie przemiany, jakie dokonały się w Polsce Ludowej stworzyły po raz pierwszy w historii społeczną bazę dla politycznej jednoci narodu polskiego. Niewzruszona jej podstawą jest program budownictwa socjalizmu oraz zespala ją narodowe i społeczne interesy Polski polityka niezłomnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą. Wyrazem zespolenia ludzi pracy wokół programu budownictwa socjalizmu jest współdziałanie PZPR, ZSL i SD w ramach Frontu Jedności Narodowej.

List do Kongresu przesłał również Naczelny Komitet ZSL.

Przemówienie wprowadzające, które nawiązuje do rozesłanego wcześniej delegatom na Kongres referatu sprawozdawczo-politycznego ustępujących władz wygłosił wiceprzewodniczący CK SD — Andrzej Benesz.

z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyką.

J. Fock przybędzie do Pragi

Na zaproszenie szefa rządu czechosłowackiego L. Sztromgala wkrótce przybędzie z oficjalną wizytą do Pragi premier Węgierskiej Republiki Ludowej J. Fock.

Apel OJA

W Addis Abebie, zakończyła obrady XX Sesja Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej. W centrum uwagi znajdowały się kwestie umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa, całkowitego wyzwolenia kontynentu afrykańskiego i likwidacji reżimów kolonialno-rasistowskich.

OJA wezwała 41 krajów członkowskich do skoncentrowania wysiłków mających na celu umocnienie solidarności z Egiptem i jego walką z agresją izraelską.

Niepokoje w Urugwaju

Prezydent Urugwaju przyjął w piątek wieczorem dymisję ministra obrony, A. Francesce, której domagali się wyżsi dowódcy wojskowi, grożąc w przeciwnym wypadku dokonaniem zamachu stanu. W pałacu prezydenckim trwały rozmowy między ministrami a dowódcami zbuntowanych oddziałów.

H. Ismail powrócił do kraju

H. Ismail, doradca prezydenta Egiptu do spraw bezpieczeństwa narodowego opuścił Moskwę udając się w drogę powrotną do kraju. W czasie pobytu w ZSRR H. Ismail został przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa i dwukrotnie rozmawiał

Statki „Dalmoru” na nowych łowiskach

Polskie Przedsiębiorstwo Rybackie „Dalmor” kontynuuje rozpoczęte w ubr. poszukiwania i eksploatację nowych łowisk. W oparciu o doświadczenia w połowach morskich, które prowadził na wodach południowo-afrykańskich trawler-przetwórnia „Columba”, przewiduje się wyekspediowanie w ten rejon w br. kilku statków.

Wspomniane przedsięwzięcia wchodzą w zakres tworzącego się i konkretyzującego, długofalowego programu rozwoju polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. (PAP)

Berndt von Staden opuścił Polskę

10 bm. opuścił Polskę dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych NFR Berndt von Staden, który przeprowadził rozmowy konsultacyjne z wiceministrem spraw zagranicznych Józefem Czyrkim w dniach od 7 do 9 lutego 1973 r.

Pięty kontenerowiec dla ZSRR

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się pierwsze w tym roku wodowanie. Na wodę spłynął m/s „Piotr Krasikow”, piąty z serii kontenerowców budowanych na zamówienie Związku Radzieckiego.

Budowa „fabryki cegieł”

Na Dolnym Śląsku rozpoczęto w br. budowę prawdziwej „fabryki” ceramiki budowlanej w Chwałimie rzu, pow. Środa Śląska. Zakład ten budowany przy współpracy Czechosłowacji ruszyć ma w drugiej połowie 1973 r. i dostarczać będzie ponad 45 mln sztuk różnych elementów ściennych. Ta „fabryka cegieł” będzie jedną z największych i najnowocześniejszych w kraju.

Obrady pielęgniarek

Z udziałem 370 delegatek reprezentujących ponad 110-tysięczną

Unikalny zabytek



W Dusznikach Zdroju — przy wjeździe do miasta od strony Polanicy — stoi drewniany barokowy budynek papierni, najstarszy z zachowanych w Europie Środkowej. Obiekt ten wybudowano w 1605 roku, jak na owe czasy był on wyposażony w najnowsze maszyny i urządzenia. Produkowało się tu wysokiego gatunku papier zwany „nieśmiertelnym”. Stale ulepszana fabryczka czynna była do 1938 roku. Obecnie mieści się tu Muzeum Papiernictwa, jedyna tego rodzaju placówka w Polsce.

Na zdjęciu: fragment budynku papierni w Dusznikach Zdroju. CAF — fot. Rozmysłowicz

STAĆ NAS NA WIĘCEJ

Jak zapewnić paszę dla rosnącej hodowli

Stan pogłowia trzody chlewnej osiągnął w Polsce nienotowany nigdy poziom. Hoduje się 19 milionów sztuk, z tego ponad 2,6 miliona przypada na Wielkopolskę. Między dokonywanymi co pół roku spisami inwentarza — w Wielkopolsce przybyło 300 000 sztuk świń.

Z tego względu, że również hodowla bydła oraz owiec wykazuje ostatnio tendencję wzrostową, wyłoniła się pilna potrzeba skorygowania bilansu paszowego województwa. Według ostatnich wyliczeń, jest on dodatni (33 procent nadwyżki pasz), z wyjątkiem znacznych niedoborów w ziemniakach i sianie.

Jak wyliczono, dla wyżywienia w tym roku wspomnianych 2,6 miliona świń, ponad milion sztuk bydła, blisko 400 000 sztuk owiec i ponad 200 000 sztuk koni, potrzeba w Wielkopolsce około 2 milionów ton pasz tręciwowych, z czego ponad połowę z własnych zbiorów. Ponieważ okazało się, że mamy więcej (nadwyżka

360 000 ton), pasze te pokrywają niedobory ziemniaków i siana.

W okresie zimy i przednowką ogromne znaczenie dla żywienia zwierząt będą miały zapasy kiszzonek z kukurydzy, liści buraczanych, wyłóków i innych soczystych roślin. Przygotowano ich w Wielkopolsce ponad 4 miliony ton, o 250 000 ton powyżej poziomu z ubr. Uparowano i zakiszono też ponad 200 000 ton ziemniaków. Mogłoby być ich więcej, gdyby wielkopolskie rolnictwo miało więcej kolumn parnikowych. Niestety, prawie 10 procent z nich w minionej kampanii nie nadawało się do użytku.

W bilansie paszowym województwa coraz bardziej liczy się, uprawiane na obszarze ponad 200 000 hektarów żyto poplonowe. W znacznym stopniu przeznacza się je na karmienie. Wiosną w postaci zielonki stanowią doskonałą paszę dla inwentarza. Obszar uprawy żyta można by u nas powiększyć, gdyby było je czym sprzątać (siłosokombajny i sieczkarnie polowe). Zatem i od technicznego wyposażenia rolnictwa w duży stopień zależy produkcja pasz. (emp)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 4 st. na północnym wschodzie do 8 st. na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

H. Kissinger w Hanoi

Do Hanoi przybył w sobotę przed południem Henry Kissinger, doradca prezydenta Nixona ds. bezpieczeństwa narodowego. Na lotnisku witał go m. in. Le Duc Tho, główny negocjator DRW w zakończonych w styczniu paryskich rokowaniach pokojowych.

Wizyta Kissingera, pierwsza od wielu lat wizyta polityka amerykańskiego w Hanoi, stała się możliwa tylko dzięki zawarciu w Paryżu porozumienia pokojowego.

Przypuszcza się, że wysłannik Nixona, któremu towarzyszy zastępca podsekretarza stanu USA W. Sullivan, omówi w czasie 3-dniowego pobytu w Hanoi sprawy odszkodowań wojennych USA dla DRW oraz problemy polityczne dotyczące Indochin jako całości. Uważa się, że będą także omówione pewne sprawy dotyczące rozmówienia wód przybrzeżnych i rzek DRW, a zwłaszcza akwenu portowego Hajfongu. Przypuszczalnie jeszcze podczas wizyty Kissingera będzie zwolniona pierwsza grupa pilotów amerykańskich, zestrzelonych podczas wojny nad Wietnamem Północnym. (PAP)

Konsultacje w Paryżu

Żandarmeria sajgońska zaatakowała delegację DRW

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW ogłosiło w sobotę protest w związku z raniem trzech członków delegacji DRW w czterostronnej mieszanej komisji wojskowej podczas wykonywania obowiązków na Plaskowyżu Centralnym w miejscowości Ban Me Thuot. Delegacja ta została zaatakowana w piątek przez żandarmerię sajgońską. Z innych doniesień wynika, że w incydencie tym wzięły także udział elementy chuligańskie, które obrzuciły delegację kamieniami. Delegatom DRW skonfiskowano dokumenty akredytacyjne.

W sobotę o godzinie 13.40 (czasu warszawskiego) w Paryżu zakończyło się trzecie posiedzenie z cyklu wstępnych konsultacji między przedstawicielami TRR RWP i administracji sajgońskiej. Ustalono, że kolejne posiedzenie odbędzie się 14 bm. (PAP)

Trwają wzajemne konsultacje 19 państw

Konsultacje 19 państw przed zwołaniem konferencji w sprawie wielostronnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie trwają nieprzerwanie od 10 dni. Chociaż próba sporządzenia dokładnego ich bilansu nie jest łatwa — przede wszystkim dlatego, że rozmowy w Wiedniu są jednak tajne — przeważa opinia, że osiąga się postęp, który mimo braku konkretnych porozumień może w przyszłości przynieść owoce.

Na wstępie wypada stwierdzić, że 10 dni na przygotowanie konferencji, która dotyczy nie pierwszej próby ograniczenia wojny i zbrojeń w Europie — a tak właśnie traktuje się wiedeńskie rozmowy — to czas bardzo krótki. 19 delegacji pojawiło się w Wiedniu, przywożąc w teczkach dyplomatycznych bardzo różniące się koncepcje — zarówno proceduralne, jak i merytoryczne.

Przypomnijmy krótko, że gdy kraje socjalistyczne opowiadają się za możliwie najszerszym dostępem do wiedeńskich konsultacji ze strony zainteresowanych nimi państw i równoprawnym w nich udziałem wszystkich delegacji, to państwa NATO pragną arbitralnie narzucić części delegacji podrzędny status, nie pytając niektórych z nich o zgodę. Jest to problem, który uważa się za główny przedmiot sporu na obecnym etapie konsultacji.

Trzeba stwierdzić, że jeśli nie dochodzi wciąż do zwołania plenarnej sesji konsultacji 19 państw, to dzieje się tak z powodu stanowiska krajów zachodnich, które żąda ją uprzedniego rozwiązania trudności proceduralnych, kwestii uczestnictwa i statusu delegacji. Jak wiadomo, delegacja radziecka zaofiarowała gotowość uczestniczenia w sesji plenarnej w każdej chwili, jeszcze na początku tygodnia.

Towary za 180 mln zł na poznański rynek

Podsumowanie wyników wojewódzkiej giełdy towarowej „Wiosna 73” wykazało, że obroty wyniosły tym razem blisko 180 mln zł czyli ponad 35 proc. ogólnej oferty drobnej wytwórczości.

Jest to sytuacja typowa, gdyż zazwyczaj pozostają po giełdzie produkcję drobna wytwórczość zaprezentuje na wiosennych Targach Krajowych. Szczególnym wzięciem cieszyły się tym razem artykuły włókiennicze: pościel, kołdry, czapki, ubrania robocze, dziewiarstwo, a także artykuły „1001” drobniaków, torby gospodarcze, nesesery, hamaki i obrazki ze słomki.

Natomiast zupełnie niezrozumiałym dla nas jest fakt objętego potraktowania przez poznański handel dwóch pokazów, których organizatorem był WZSP-owski Ośrodek Postępu Technicznego. Prezentowano na nich odzież damską i dziewczęcą oraz galanterię skórzaną. Co najmniej 80 procent estetycznych, modnych, praktycznych wzorów powinno się znaleźć w poznańskich sklepach. Tymczasem o dokumentację owych wzorów starali się handlowcy z całego kraju, ale nie z Poznania. Zupełnie niezrozumiałą była zwłaszcza niechęć do strojów dla młodzieży szkolnej, reszta przez nią samą uprzednio pozytywnie przyjętych.

(ad)



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszonec

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 11/12 II 1973 Nr 36 (9008)

Nowa era polskiej atomistyki

Jak już informowaliśmy — prezes Rady Ministrów złożył w Sejmie projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej.

Bilans dotychczasowych osiągnięć naszej atomistyki — jest nierównomierny. Obok rosnącego wykorzystania izotopów w polskiej gospodarce i coraz szerszego ich stosowania w diagnostyce i leczeniu, nie mamy żadnych doświadczeń praktycznych w dziedzinie energetyki atomowej. Tymczasem, jak wynika z ocen ekspertów, nawet gdybyśmy w perspektywie najbliższych lat złożyli szybkie i kosztowne zwiększenie wydobycia węgla do 200 mln ton w 1980 r. i 300 mln ton w roku 2000 — to i tak dla uzyskania odpowiedniej porcji energii elektrycznej trzeba nam będzie za lat już niespełna 30 uzyskać 20 tys. megawatów z elektrowni jądrowych. Jest to znacznie więcej, niż aktualnie uzyskuje my z działających w Polsce elektrowni konwencjonalnych. Już tylko ten przyrządek charakteryzuje ogrom zadań, stojących przed przyszłym Urzędem Energii Atomowej.

W latach osiemdziesiątych mamy wkroczyć z pierwszą polską elektrownią jądrową o mocy około 440 MW. Ten skromny początek nie oznacza, że nie mamy szerokich planów. Przed rokiem pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej prof. Stanisław Andrzejewski powiedział w wywiadzie dla PAP, że w wiek

XXI możemy wkroczyć z mocą elektrowni jądrowych od 20 do 40 tys. MW.

Może nam się to sówicie opłacać. Warto bowiem wydać dziś nieco więcej pieniędzy, by w perspektywie uzyskać zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych. Dość powiedzieć, że elektrownia jądrowa o mocy 1000 MW zużywa rocznie paliwo jądrowe wartości 12 mln dolarów. Taka sama elektrownia konwencjonalna zużyje w tym czasie około 3 mln ton węgla energetycznego wartości około 24 mln dolarów. A przecież — w perspektywie lat — zasoby węgla się wyczerpią...

I jeszcze na jeden problem, tym razem ze sfery naukowej, warto zwrócić uwagę. Otóż polscy atomiści, ciesząc się zasłu

żoną sławą w świecie ze względu na swe teoretyczne prace, odczuwali w ostatnim czasie brak sprawnego warsztatu naukowego, na którym doświadczenie mogliby sprawdzać rezultaty swych dociekań badawczych. W tej dziedzinie nastąpiła zmiana na lepsze. Niedawno, w Instytucie Badań Jądrowych na Żeraniu oddano do użytku liniowy akcelerator elektronów.

Za rok ma nastąpić oddanie do użytku młodszej siostry „Ewy” — nowego reaktora „Maria” — później przyjdzie kolej na akcelerator „U-200”, budowany przez Uniwersytet Warszawski przy współpracy radzieckiej. Za parę lat Łódź otrzyma wielką komorę naświetlania Gamma. Coraz szybszymi krokami wkraczamy więc w erę zastosowań energii jądrowej. (PAP)

Kurs „schorowanego” dolara nieuchronnie spada

W piątek późnym wieczorem w Paryżu odbyło się nagłe spotkanie ministrów finansów Francji — V. Giscarda d'Estaing, NRF — H. Schmidta i W. Brytanii — A. Barbera. Tematem ich spotkania była katastrofalna sytuacja na zachodnioeuropejskich rynkach walutowych, spowodowana gwałtownym spadkiem kursu waluty amerykańskiej.

Przypuszcza się, że inicjatorem spotkania był zachodni-niemiecki minister Schmidt, który po „czarnym piątku” w NRF postanowił zaapelować do swych kolegów z Francji i W. Brytanii o pomoc. „Czarny piątek” — to kolejna wielka fala napływu słabej waluty amerykańskiej do NRF; w jednym tylko dniu Bank Federalny musiał wykupić 1,9 miliarda dolarów dla podtrzymania ich kursu.

Główny problem obecnej sytuacji polega na tym, że — jak pisał AFP — „kurs schorowanego dolara nieuchronnie leci w dół i wszyscy próbują się go pozbyć”. Tak jest w Bonn, w Tokio i na innych rynkach świata zachodniego. By utrzymać kurs dolara na oficjalnym poziomie i tym samym nie dopuścić do krachu całego systemu walutowo-finansowego Zachodu, partnerzy ekonomiczni USA zmuszeni są skupować dolary, które straciły na wartości Bank Federalny w ciągu ostatnich dni zmuszony był wykupić astronomiczną kwotę około 7 miliardów dolarów.

Decyzje, jakie w Paryżu podjęli trzej ministrowie finansów nie są znane. Praktycznie stoją przed nimi trzy drogi:

1. Tymczasowe wprowadzenie — za zgodą zainteresowanych państw — płynnego kursu wszystkich walut zachodnioeuropejskich w stosunku do dolara, czyli wykreślenie poza dopuszczalne obecnie marginesy wahań, by uwolnić swe rezerwy finansowe od nacisku dolara; 2. Powszechne wprowadzenie „dwukondygnacyjnego” systemu wymiany, by odseparować transakcje handlowe od transakcji czysto spekulacyjnych, czyli pójście śladami Francji, gdzie system ten funkcjonuje dość sprawnie; 3. Zastosowanie ściślejszych i zsynchronizowanych środków kontroli nad przepływem spekulacyjnych dolarów we wszystkich krajach Zachodniej Europy.

Obecny kryzys zastrzył jeszcze sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi partnerami w świecie zachodnim. Stany Zjednoczone chcą przynajmniej część ciężaru swych ekonomicznych trudności przerzucić na barki partnerów. Pragną zwłaszcza narzucić im rewaluację walut. (PAP)

Koniec komisarza Maigreta?

Jak donosi z Paryża korespondent „Trybuny Ludu” — Zygmunt Broniarek, twórca nieśmiertelnego już dzisiaj komisarza Maigreta — pisarz Georges Simenon postanowił zakończyć działalność literacką. Simenon urodził się w 1903 r. w Belgii (Liege). Jego nazwisko jest jednak związane z literaturą francuską i na całym świecie uchodzi on za pisarza francuskiego. Mimo belgijskiego pochodzenia pisarza, komisarz Maigret jest wszak bardziej francuski niż Francuz i bardziej paryski niż paryżanin.

G. Simenon napisał 214 powieści pod swoim nazwiskiem i około 50 podpisanych pseudonimami. Od wielu lat pisarz ten mieszkał w Szwajcarii pod Lozanną.

Przyszłość pokaże, czy Simenon dotrzyma słowa. Znamy już bowiem wiele przypadków, że znani artyści, gwiazdy filmu i sceny, a także pisarze zapowiadali koniec swej działalności, a jednak wracali do umiłowanej pracy. (c-o)

Mord na rzeszowskim taksówkarzu

Późnym wieczorem 9 bm. opodal miejscowości Babica pow. Rzeszów, w stojącym przy bocznej drodze samochodzie znaleziono zwłoki zamordowanego taksówkarza z rzeszowskiego, 47-letniego Eugeniusza Kowalskiego.

Organa Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej, wszczęły śledztwo, w celu ustalenia sprawcy i okoliczności tego zabójstwa. (PAP)

Kopernikowskie obchody w USA

Centralnym wydarzeniem roku kopernikowskiego w USA będzie sympozjum naukowe poświęcone wielkiemu polskiemu astronomowi. Zostanie ono zorganizowane w kwietniu br. w Waszyngtonie przez Amerykańską Akademię Nauk oraz „Smithsonian Institution”. Udział w tej wielkiej naukowej imprezie zapowiedzieli przedstawiciele nauki z USA i innych krajów świata.

Z okazji roku kopernikowskiego liczni twórcy amerykańscy prezentują swe dzieła w dziedzinie rzeźby, malarstwa i muzyki. Przed gmachem Planetarium w Chicago zostanie odsłonięty z okazji wielkiej wystawy pomnik Mikołaja Kopernika. Pomniki i popiersia staną również w Detroit, Phoenix, Denver, San Francisco i innych miastach.

Serdecznie witaniymi gośćmi na akademiach i prelekcjach są przebywający w USA uczeni polscy: prof. dr Wilhelmina Iwanowska z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika oraz prof. dr Karol Estreicher z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od przeszło 6 miesięcy krają na orbicie okołoziemskiej astronomiczna stacja obserwacyjna, prowadząca badania promieniowania kosmicznego i odległych obiektów astronomicznych, której jako wyraz hołdu nauki amerykańskiej dla naszego rodaka nadano imię „Copernicus”. (PAP)

Komunikat PKO

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, że trzynaste kolejne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 lutego br. o godz. 9.00 w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 35/41 w sali na I p. W losowaniu wezmą udział wszystkie bony zakupione do dnia 14 lutego 1973 r.

„Łunochod-2” kontynuuje badania Srebrnego Globu

W piątek w czasie kolejnego seansu łączności z „Łunochodem-2” prowadzono kompleksowe badania naukowe okolic krateru, w sąsiedztwie którego pojazd spędził noc.

W trakcie seansu, który trwał ponad 11 godzin, przeprowadzono pomiary właściwości magnetycznych gruntu na skłonach i na wale otaczającym krater, a także w strefie, gdzie rozrzucony jest materiał skalny, pochodzący z wnętrza krateru. Wypełniając swój program „Łunochod” przeszedł 364 metry, 120 razy zmieniając kierunek.

11 bm w TVP

Inauguracja cyklu odcinków o Koperniku

Telewizja Polska rozpocznie, 11 bm. (w programie pierwszym, o godzinie 15.10) emisję 4-odcinkowego filmu dokumentalnego poświęconego Mikołajowi Kopernikowi. Film zrealizowany w kolorze, oparty został na naukowych źródłach dotyczących epoki i życia wielkiego astronoma.

PAP

Wspólny program

Dokończenie ze str. 1

wkład w społeczno-gospodarczy i kulturalny rozwój małych miast.

Do najważniejszych zadań SD należy współdziałanie z PZPR i ZSL w doskonaleniu działalności instytucji demokracji socjalistycznej.

A. Benesz wskazał też na potrzebę wzrostu zaangażowania ogółu członków stronnictwa przede wszystkim na polu pracy zawodowej, zwiększenia ich dyscypliny społecznej i odpowiedzialności za wykonywanie przyjętych obowiązków.

Na Kongresie rozpoczęła się następnie dyskusja plenarna nad referatem ustępującego Centralnego Komitetu i projektem uchwały Kongresu, wytyczającej program działania stronnictwa do 1976 r.

W pierwszym dniu obrad Kongresu SD pozdrowienia od bratnich stronnictw z CSRS i NRD przekazali Kongresowi przewodniczący CK Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej — Bohuslav Kucera i przewodniczący Centralnego Zarządu Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec — Manfred Gerlach. (PAP)

„Łunochod-2” kontynuuje badania Srebrnego Globu

W piątek w czasie kolejnego seansu łączności z „Łunochodem-2” prowadzono kompleksowe badania naukowe okolic krateru, w sąsiedztwie którego pojazd spędził noc.

Program seansu łączności został w pełni wykonany. Wszystkie urządzenia pojazdu oraz aparatura naukowa pracują normalnie.

„Łunochod-2” został wyposażony w wyjątkowo czuły magnetometr, którego czujniki osadzone są na końcu specjalnego ramienia, wystającego na prawie 2,5 metra przed pojazdem. Aparat ten został zainstalowany na „Łunochodzie” po raz pierwszy.

W czasie trwania seansu dwukrotnie zmieniała się ekipa kierująca ruchami „Łunochoda” z Ziemi — prowadzenie pojazdu wymaga wielkiego napięcia uwagi. Na swej drodze „Łunochod” napotkał zwały kamieni, niewielkie, lecz trudne do pokonania kraterki, a kilka razy aż po same osie grzązł w grubej warstwie miękkiego pyłu. (PAP)

Ludowcy o rozwoju

powiatu poznańskiego

W sobotę obradował XIV Powiatowy Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, na którym m. in. przybyli: przedstawiciel NK ZSL dr Wacław Luto, prezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk i I sekretarz KP PZPR w Poznaniu Mieczysław Długi.

Referat o zadaniach politycznych poznańskiej organizacji ZSL wygłosił sekretarz PK Andrzej Sybilski, natomiast sprawy ekonomiczno-rolnic powiatu poznańskiego omówił zastępca przewodniczącego Prezydium PRN Andrzej Bendkowski. Nad referatami wywodziła się dyskusja, która odbywała się w dwóch zespołach: ekonomiczno-rolnym i polityczno-organizacyjnym. Poruszono wiele spraw istotnych dla rozwoju powiatu poznańskiego i organizacji ZSL.

W wyniku wyborów do nowych władz weszli: Andrzej Bendkowski jako prezes i Andrzej Sybilski jako urzędujący sekretarz. Delegatami na Kongres ZSL zostali: Jan Czapczyk, Czesław Janicki, Marceli Jankowski i Wacław Luto. (emp)

Jak usprawnić

gospodarkę magazynową?

W poniedziałek rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowa konferencja nt. „Główne kierunki usprawnienia organizacyjno-technicznych gospodarki magazynowej w przemyśle artykułów konsumpcyjnych”. Organizatorami konferencji są: Poznański Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz Centralny Ośrodek Gospodarki Magazynowej z Poznania. W obradach plenarnych oraz trzech grup problemowych udział swój zapowiedzieli 700 uczestników — specjalistów z dziedziny gospodarki magazynowej. W obradach uczestniczyć będą przedstawiciele Państwowej Rady Gospodarki Materialowej oraz licznych ministerstw i zjednoczeń centralnych. (mar)

W Ulsterze nie słabnie fala terroryzmu

Mieszkańcy Ulsteru nie są spokojni. W nocy z piątku na sobotę w jednej z dzielnic Belfastu eksplodowała bomba, poważnie uszkadzając kościół katolicki. W miejscowości Newton Raktowny trafili w budynek, w którym mieścił się posterunek policji. Na przedmieściu Belfastu został ostrzelany patrol brytyjski.

W związku z napiętą sytuacją, przywódcy 4 partii protestanckich spotkali się w piątek z brytyjskim ministrem do spraw Irlandii Północnej, Whitelawem. Jak informuje AFP, Partia Unionistów, Partia Sojuszu, Partia Pracy Irlandii i Demokratyczna Partia Unionistów, opowiadające się za powołaniem konstytucyjnym Ulsteru z W. Brytanii, po raz pierwszy zajęły zgodne stanowisko oświadczając, że „w zasadzie” będą popierać wszystkie kroki Whitelawa, mające na celu zwalczanie aktualnej fali terroryzmu. (PAP)

Tryb przyspieszony wobec chuliganów

Wyroki w dwa dni po przestępstwie

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu i w Kaliszu został wprowadzony tryb postępowania przyspieszonego w sprawach o niektóre przestępstwa chuligańskie. Istota tego trybu polega na tym, że ujętego na gorącym uczynku sprawcę w ciągu 48 godzin MO doprowadza do sądu i składa zawiadomienie o przestępstwie, a trybunał niezwłocznie przystępuje do rozpoznania sprawy.

Wczoraj przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania odbyły się dwie pierwsze rozprawy w trybie przyspieszonym.

18-letni Andrzej Kowalak (zam. przy ul. Laskowej) odpowiadał za naruszenie nietykalności cielesnej dwóch osób i znieważenie trzeciej. 8 bm. po libacji z kolegami, oskarżony bez jakiegokolwiek powodu uderzył w twarz Marka K. i Stefania A., natomiast Danutę S. obrzucił wulgarnymi wyzwiskami. Działo się to przy ul. Klonowej.

Sąd uznając za okoliczność obciążającą m. in. karalność oskarżonego (26 stycznia br. za włamanie otrzymał karę 1,5 ro

ku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 5 lat) skazał go wczoraj na 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł na więzówkę (1000 zł) na rzecz PCK.

W drugiej wczorajszej sprawie tego typu, na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni Hieronim Ratajczak (zam. przy ul. Browarnej). Został on uznany winnym tego, że 8 bm. po pijanemu kilka razy uderzył młotnicem MPK.

Sąd skazał Ratajczaka na 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nawiązkę (1000 zł) na rzecz PCK.

W obu sprawach sąd zastosował wobec oskarżonych areszt tymczasowy. Wyroki nie są prawomocne. (ak)

Po elektryfikacji kolej na wodociągi

Leszczyńskie rolnictwo liczy się w Wielkopolsce. Liczy się wysoką kulturą, dobrymi zbiorami zbóż i ziemniaków, a także nieprzeciętnymi, nawet jak na obecne, duże wymagania, wynikające z hodowli. I choć rolnicy leszczyńscy sami uważają, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa i że mogliby znacznie przyspieszyć postęp, a tym samym zwiększyć efekty gospodarowania, jest coś, co napawa ich troską o dalszy rozwój produkcji rolnej. Niepokoń ich sprawa wody, jej duży niedostatek.

Dla ludzi nie interesujących się na co dzień sprawami zasobów wodnych, czy w ogóle rolnictwem, lub tak zwanym naturalnym środowiskiem stwierdzenie o braku wody w Wielkopolsce brzmi jak paradoks. A jednak jest to prawda i fakt, o którym od dawna wiedzą biologowie, geografowie, a w niektórych rejonach naszego województwa wiedzą także rolnicy.

Naukowcy nazywają to zjawisko stepowaniem Wielkopolski. Badają te sprawy i starają się znaleźć środki zaradcze. Niewątpliwie jedną z przyczyn stepowania Wielkopolski jest także malejąca powierzchnia lasów, które kiedyś pokrywały znacznie większe obszary niż obecnie. Zalesianie na powrót całych połaci jest niemożliwe chociażby dlatego, że ziemia potrzebna jest dla intensywniej produkcji rolnej.

Tymczasem są okolice, w których rolnicy odczuwają po prostu brak wody w studniach. Tak też jest na znacznych obszarach powiatu Leszno. I dlatego sprawa wody znalazła się w centralnym punkcie obrad niedawnej Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Lesznie. Mówił też o problemie wody prawie każdy z 22 dyskusantów zespołu do spraw rolnictwa.

Czym jest woda dla gospodarstwa, świadczy przykład jednego tylko rolnika — Tadeusza Prałata ze wsi Dąbce w gminie Rydzyna. Ma 10 hektarów gruntu, specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej. Sprzedaje 100 sztuk żywcą rocznie, około półtora tony z

jednego hektara. Potrzebuje dziennie dla inwentarza 2000 litrów wody. Jego studnia daje zaledwie 800 litrów. Resztę wody przywozi.

Oto jak wygląda problem w skali jednego dobrego gospodarstwa. A jak w skali powiatu? Systematyczny brak wody w studniach powoduje, że trzecia część rolników w powiecie dowozi musi wodę ze stawów wiejskich lub innych zbiorników. Są studnie o „wydajności” kilku zaledwie wader! Wpływa to nie tylko hamując na dalszy wzrost hodowli i obniżenie produktywności inwentarza, lecz także grozi zwiększeniem zachorowalności bydła na gruźlicę.

Podczas obrad stwierdzono, że problem wody w powiecie wymaga rozwiązania generalnego i postawiono wniosek, aby go rozwiązać podobnie jak powszechną elektryfikację rolnictwa. W praktyce gospodarskiego działania oznacza to ogłoszenie „powszechnego zaciągu” do społecznej budowy wodociągów na wsi. Pewne osiągnięcia w tej dziedzinie już są. Zwodociągowano 20 wsi, a więc 21 procent, 24 państwowe gospodarstwa rolne (45 procent) i 8 spółdzielni produkcyjnych (53 procent). Do 1975 roku planuje się zwodociągować 17 wsi. Kto wie, czy pilne potrzeby nie zmuszą administracji rolnej do przyspieszenia realizacji tych planów? Całkowite rozwiązanie sprawy dostaw wody w powiecie leszczyńskim, przewidziane w roku 1980, kosztować ma 115 milionów złotych, z czego około 70 milionów stanowić powinna wartość czynów społecznych. Ale gdyby czekać na realizację planu tylko kosztem państwa, nie wystarczyłoby i 15 lat. Jak największe skrócenie tego okresu leży nie tylko w interesie społecznym (bo zwiększyć będzie można produkcję hodowlaną na rynek) ale również w interesie samych rolników (bo przecież wzrosną ich dochody), a także ich rodzin (bo każdy wie, ile mordęgi kosztuje dźwiganie wiader z wodą).

Leszczyńska wieś ma pewne doświadczenia w społecznej budowie wodociągów. Łonie-

wo, Wojnowice, Pawłowice, Robeczyko i Kociugi mogłyby innym wsiom posłużyć za wzór w tej dziedzinie. Z funduszy państwa będzie się budować przede wszystkim ujęcia podstawowe, czyli studnie głębinowe i hydrofornie. Reszta należeć będzie głównie do rolników. Chodzi o rozprowadzanie wody, o wodociągi. Ale i w tym powinny partycypować zakłady pracy.

Sprawa wymaga też maksymalnej pomocy aparatu administracyjnego, a zwłaszcza Wydziału Rolnictwa, na którego barki spada ciężar przygotowania dokumentacji technicznej, zorganizowania pomocy fachowej i nadzoru technicznego, a także pomocy w zakupie potrzebnych materiałów. Dużo do zrobienia mają też w tej dziedzinie gminne spółdzielnie.

Stawką jest zdobycie większej ilości podstawowych środków spożywczych; mięsa, którego ciągle jeszcze nie mamy pod dostatkiem. Czy Tadeusz Prałat mógłby jeszcze bardziej zwiększyć hodowlę? Mógłby, ale musiałby mieć więcej wody, bez konieczności jej dowożenia. Czy zwiększenie od 1970 roku trzody chlewnej o 12000 sztuk można by w powiecie leszczyńskim podwoić? Na pewno tak, lecz pod warunkiem zwiększenia ilości wody. Czy planowany do 1974 roku wzrost liczby bydła o 1500 sztuk jest realny? Tak, ale gdy się nie poprawi zaopatrzenie w wodę może stanąć pod znakiem zapytania. Czy osiągnięty w ciągu minionych 2 lat wzrost wydajności mleka od krowy z 2700 litrów do 2900 litrów rocznie można podnieść o dalsze 200 litrów? Owszem, ale muszą być spełnione przedstawione wyżej warunki.

Dlatego właśnie powiatowa organizacja partyjna tyle uwagi poświęca temu — wydawałoby się prostemu — problemowi. Lapidarnie ujął istotę problemu jeden z delegatów na Konferencję, rolnik indywidualny — Jan Marciniak: „Nasze rolnictwo — powiedział — szybko poszło w górę. Teraz, żebyśmy nie stanęli, potrzeba nam wody i jeszcze raz wody”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

KONSTRUKTORZY POSTĘPU

W stadium końcowe wchodzi prace nad projektem planu perspektywicznego rozwoju Polski do 1990 roku oraz nad — bezpośrednio związanym z tym planem — programem przestrzennego zagospodarowania kraju. Do fundamentalnych problemów należy tu ochrona naturalnego środowiska człowieka — o czym na przykładzie naszego regionu mówi Kazimierz Nowakowski, długoletni działacz na rzecz tej ochrony. Mgr Nowakowski, który obecnie jest prezesem Wojewódzkiego Związku Rzemiosła w Poznaniu, członkiem Prezydium WK Siłownictwa Demokratycznego, przez szereg lat był kierownikiem Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Prezydium WRN w Poznaniu. W znacznej mierze dzięki niemu powstał zarys programu (na lata 1973-75 i dalsze) ochrony środowiska naturalnego człowieka w województwie poznańskim. Program ten wkrótce będzie tematem obrad sesji WRN.



NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

W lutym 1969 roku na IX Kongresie SD wystąpiłem z koncepcją współpracy — międzywojewódzkiej (Poznań — Łódź) w rozwiązywaniu „środowiskowych problemów geograficznych” (termin: „ochrona naturalnego środowiska człowieka”) przyjął się dopiero po słynnym raporcie sekretarza generalnego ONZ U Thanta z maja 1969 roku. Rzecznikami tej koncepcji stali się radni WRN w Poznaniu i w Łodzi oraz oba komitety wojewódzkie SD. Sprawa jest nadal aktualna: ścieki Łódzkiego Okręgu Przemysłowego zanieczyszczają wody Warty na odcinku od ujścia Neru do Koni, a na dalszych odcinkach funkcje zatrzymujące pełnią wielkopolskie miasta i zakłady przemysłowe. Przykład ten

wskazuje na złożoność problemów ochrony środowiska naturalnego człowieka m. in. ze względu na wieloletnie zanieczyszczenia i rozmiary wymaganych poczyną inwestycyjnych. Ponadto do niedawna pogląd o wysokiej randze ochrony środowiska wcale nie był poglądem powszechnym. Dziś już oczywiście każdy jest jej zwolennikiem. W praktyce wszakże niejedynym realizatorem procesu inwestycyjnego traktuje marginalnie zabezpieczenie wody lub powietrza przed zanieczyszczeniem.

Długoletnie zanieczyszczenia oraz rozwój przemysłu, urbanizacji, motoryzacji wymagają bardziej niż dotychczas skutecznej ochrony środowiska naturalnego, co można osiągnąć precyzyjnie dokładny program dzia-

łania w tej dziedzinie i realizując go z żelazną konsekwencją.

Jeśli chodzi o program na lata 1973-75 i dalsze to podstawowe jego założenia np. w zakresie ochrony wód przewidują przeciwdziałanie głównie na drodze inwestycyjnej w celu zahamowania (do 1980 roku) postępującego zanieczyszczenia, a z kolei (do roku 2000) przywrócenia czystości wód. Wymaga to — przykładowo — koncentracji nakładów na budowę oczyszczalni ścieków zwłaszcza w zlewni Warty i jej dopływów (dla zapewnienia ochrony ujęć wody dla Poznania) oraz budowy grupowych oczyszczalni miejskich typu mechaniczno-biologicznego łączących ścieki komunalne i przemysłowe. Znaczne efekty osiągnąć można także na drodze bezinwestycyjnej. Chodzi o doprowadzenie do pełnej sprawności urządzeń do oczyszczania ścieków, przestrzegania norm wymaganego ich oczyszczenia przed odprowadzeniem do wód otwartych, zmiany w technologii produkcji czy też takie stosowanie przez rolnictwo środków ochrony roślin by nie zanieczyszczały one wód powierzchniowych i podziemnych.

Kierunki działania na rzecz ochrony powietrza atmosferycznego to zakładanie urządzeń odpylających i redukujących substancje gazowe, tworzenie stref ochronnych wokół kompleksów przemysłowych, wykorzystywanie dla celów przemysłowych i komunalnych gazu ziemnego.

Odrębnym problemem jest ograniczenie dewastacji środowiska odpadami przemysłowymi i komunalnymi, które w postaci wysypisk zajmują coraz większe tereny i zanieczyszczają atmosferę. Do środków przeciwdziałania należą tu: rozwój sieci zakładów utylizacyjnych, przeróbka niektórych odpadów na materiały budowlane, tworzenie pasów zielonych wokół wysypisk.

Dodajmy, że założenia programu dotyczą także eliminacji chemicznego skażenia środowiska przez rolnictwo oraz ograniczanie hałasu i wibracji. A więc ogrom różnych i trudnych zadań. Jednakże tylko takie wielokierunkowe skoordynowane działania zdoła ochronić naturalne środowisko człowieka.

Notował:
MICHAŁ ŁUCZAK

PŁYNNE TAPETY

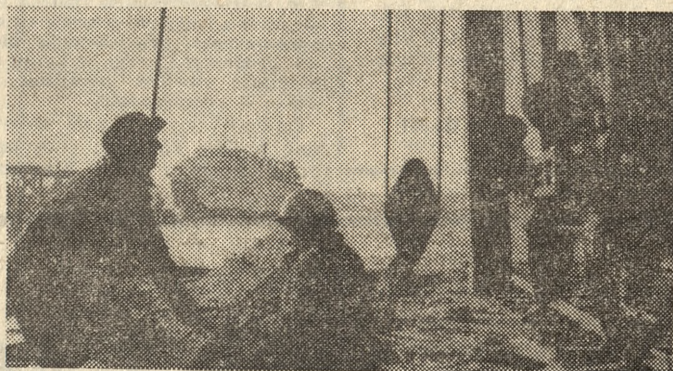
Specjaliści z Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie opracowali sposób wytwarzania hydrofobowych, włóknistych wypraw plastycznych.

Wyprawa według projektu z ITB stanowi kompozycję spoiwa kazeinowo-cementowego, włókna celulozowego, glinokrzemianów o wysokiej zdolności pęcznienia w wodzie oraz drobnopięzarnistego piasku i ewentualnie pigmentów, odpornych na działanie cementu i promieniowania słonecznego.

Opracowanie to znajduje zastosowanie w budownictwie z bardzo dobrymi efektami, potwierdzonymi doświadczeniami prowadzonymi przez okres 6 lat. Projekt ten po raz pierwszy wykorzystano w praktyce w ubiegłym roku — i wydaje się, że zasługuje on na jak najszersze rozpowszechnienie.

Nowy sposób wytwarzania płynnych tapet (włóknistych wypraw plastycznych), dzięki dodatkowi specjalnego środka nadającego im właściwą wodoodporność, zapewnia odporność na wpływ atmosferyczne przy jednoczesnej zdolności do przepuszczania pary wodnej i powietrza. (PAT)

Nowy port promowy



Powiększa się polska flota promowa. Od czerwca tego roku przybędzie nam nowy prom „Wawel”, który jako „Gustav Vasa” pływał na liniach zagranicznych. Prom ten będzie zabierał 1016 pasażerów, samochody osobowe lub 24 zestawy ciężarówek. Obecnie, kosztem 25 mln zł obok starej przystani promowej, powstaje w Świnoujściu nowa. Przyjmować ona będzie także inne promy, które w przyszłości zakupi się w zagranicznych stoczniach.

Na zdjęciu: hydrotechniczne prace przy nabrzeżu. W głębi — wychodzący w kolejny rejs prom „Gryf”.

CAF — fot. Undro

Na podstawie dochodzenia Komendy MO o skarżącym... (tu kilka nazwisk)... o to, że w dniu... działając wspólnie, dokonali kradzieży 10 kurczaków o wartości 378 zł na szkodę szpitala...”

Przypadek sprawił, że ktoś chciał zmienić brudny fartuch i zaintrygowany obecnością w szafie białej, na zapleczu kuchni centralnej, sporej objętości garnka, zajął do jego wnętrza. Ale choć klucze od tej szafy miała tylko jedna osoba, nawet ona „nie wiedziała”, skąd się w niej owe kurczaki wzięły. Jak w historyjce, którą opowiadał mi swego czasu mój, już dziś nie żyjący, wujek. Podczas ostatniego swego pobytu w szpitalu był świadkiem „zajazdu”, jaki pacjenci, zdegradowani wyglądem podanej na kolację zupy, urządzili na kuchnię oddziałową, rekwirując dwa wiaderka flaczaków, które w drodze do ich pokoiów dziwnym trafem z talerzy im „wyparowały”...

Nawet nieźle uśmieiałam się wtedy z tej historyjki — wujek umiał takie rzeczy opowiadać, ale dziś, gdy ją wspominam, wcale mi nie do śmiechu.

Sprawę o kurczaki umorzono, gdyż „mając na uwadze okoliczności towarzyszące popełnieniu przez po-

dejznaną przedmiotowego występkę oraz fakt, iż właściwie miała dostać z zabranych tylko jednego kurczaka należy przyjąć, że stopień niebezpieczeństwa społecznego jej czynu nie był znaczny” (podkr. — bw).

Istotnie, trudno kradzież jednego kurczaka zakwalifikować do czynów szczególnie niebezpiecznych społecznie. A jednak...

Nie zawsze na linii

Kurczak w szafie

Ukraść komuś sto złotych, zabrać choremu z szafki coś, co stanowi jego nie zaprzeczalną, przyniesioną z domu własność — wiadomo: czyn to nieetyczny, nie moralny, każdy się tym brzydzi. Ale przynieść do domu z zakładowej stołówki, z przedszkola, czy ze szpitala garnek zupy, okraszonej sporym kawałkiem mięsa? Jak to zakwalifikować?

Gdzieś tu przebiega nieuchwytna granica między „gospodarnością”, a bra-

kiem poszanowania mienia społecznego, które jeszcze zbyt często jest traktowane jako własność niczyja. Jakże łatwo ją przekroczyć w kierunku owych „przypadkowo” do szafy schowanych kurczaków... Niektóre z osób, zamieszanych w tamtą sprawę, cieszyły się opinią dobrych i sumiennych pracowników. Co je zatem do owego czynu skłoniło?

Stare przysłowie mówi:

„okazja czyni złodzieja”. W niektórych placówkach żywienia zbiorowego, a także w żłobkach i szpitalach, wprowadzono zakaz przychodzenia do pracy z torbą wypełnioną zakupami, by nie stwarzać możliwości do spełnienia jej produktami, zabranymi z zakładowej kuchni. Nie twierdząc, że jest to rozwiązanie najlepsze z możliwych. Ale coś przecież trzeba robić, jeśli nie mamy ochoty przyzwalać na bezkarnie okradanie chorych i dzieci.

Nie twierdząc, że jest to zjawisko nagminne, że kradną w każdym szpitalu, w każdym żłobku, w każdej stołówce. Wystarczy jednak, by coś takiego zdarzyło się w jednej z tych placówek — i dlatego tym większą potrzebą wyczerpania na te sprawy ze strony kierownictwa, tym większą samokontroli ze strony personelu.

A przecież często, i to na

der często widzimy osoby,

które opuszczają zakład zbiorowego żywienia — obładowane. Być może są w nich zakupy poczynione przed przyjściem do pracy. Ale — nie obrażając nikogo — każdy przyzna, że wi dok owych siatek wywołuje określone skojarzenia. Wszak choćby na przykładzie urlopów, spędzanych w różnych domach wczasowych mogliśmy się przekonać, że jakoś podawanych tam posiłków zależy w znacznej mierze od uczciwości personelu.

Od tego, czy ktoś z kuchni nie „wymosi”. Ileż to razy chciało się wręcz cytować wieszka: „Dość było taką strawą w pokoju zakładać, ażeby myszy wytruci i świerszcze wygładzić”. Jeden z moich znajomych, któremu już dogrzyło do żywego wieczyste stołowanie się w placówkach zbiorowego żywienia, twierdzi wręcz, że dlatego tam tak źle gotują, by uzyskać „dla świnki jak największą ilość resztek...”

A domy wczasowe bynajmniej do wyjątków nie należą. Zdarzyło mi się przecież słyszeć nawet zdanie, że ktoś wymyślił częstsze odwiedzin szpitalne także po to, by chorym zapewnić zwiększone dostawy żywności.

Jedzenie szpitalne do najlepszych nie należy. A stanowi jeden z elementów kuracji. Stawki żywieniowe są niewysokie, dieta wy maga specjalnego przyrządzania potraw. Więc tu tym bardziej potrzeba krytycznej uwagi, wzmocnienia wewnętrznej kontroli by nie stwarzać kuszących okazji — a nade wszystko przetworzenia pewnych stereotypów myślowych, nakazujących nam przyjmować pewne rzeczy jako „normalne”

BOGNA
WOJCIECHOWSKA

Nr 36 (9008)

Z wyjątkiem własnych dzieci

**młodzi
WOBEK
przyszłości**

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dyskusja „MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI” będzie jeszcze przez kilka tygodni kontynuowana. Oczekujemy dalszych wypowiedzi, zarówno przedstawicieli młodego pokolenia jak i dorosłych. Idzie nam o to, jak widzą perspektywę młodzieży na tle perspektywy rozwojowej naszego kraju, rolę młodzieży w tej przyszłości i o refleksje na temat życia środowisk młodzieżowych, nurtujących je problemów itp.

Przypominamy też, że usta noweliści fundusz nagród dla autorów najlepszych wypowiedzi — w sumie 10 tysięcy zł.

czonych celów (wychowawczych, dydaktyczno-wychowawczych).

Na wstępie wspominałem o nieudanych próbach. Otóż większość tych nieudanych prób była z winy... dorosłych, którzy podejrzliwie, z rezerwą, a nawet z potępieniem odnosili się do współpracy z młodzieżą, upatrując w każdym młodym (z wyjątkiem własnych dzieci!) potencjalnego chuligana, nieroba, kokotę itp.

W szkole do miary podstawowego problemu urastały takie sprawy jak: przypadkowy brak tarczy na rękawie, nieco dłuższe włosy, ubiór uczniowski (nie myślę tu o ekstrawagancji, ale np. o nieco jaśniejszym kolorze płaszcza, bucików, pończoch itp.). Znam dyrektora szkoły, który wyłącznie zwraca uwagę na te sprawy i na tym kończą się jego kontakty z młodzieżą. A co można powiedzieć o nauczycielu, którego uczniowie „boją się jak ognia” i, przywołani do odpowiedzi przy tablicy, ze strachu zapominają o wszystkim, mimo solidnego przygotowania (dotyczy to szczególnie mało odpornych nerwowo dziewcząt).

Rozmawiam również często ze studentami. W większości wypadków twierdzą oni, że w uczelniach wykładowcy nie przejmują się metodyką nauczania, aktywizacją pracy studentów, właściwym podejściem do problemów nurtujących studentów itp. A okazało się, że to nieprawda. W niektórych zakładach pracy inicjatywa młodych nie jest doceniana, nie stwarza się warunków współpartnerstwa w pracy i w zarządzaniu, młodzież spotyka się z kombinatorstwem, cwaniactwem, pogardą dla uczciwej, rzetelnej pracy. Nie chcę tu generalizować, nie wszędzie jest tak właśnie źle, przyznajmy jednak uczciwie, że są jeszcze takie metody pracy z młodzieżą, które nie sprzyjają właściwemu przygotowaniu jej do przyszłości.

Dla dobra całego naszego społeczeństwa młodzież wszystkich środowisk musi być świadomym i zaangażowanym współtwórcą naszej rzeczywistości i naszego jutra. A w dużej mierze zależy to od nas dorosłych.

N. N.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

„Proscenium” czyli nowa inicjatywa

SZKOŁA ODBIORCÓW

Nie tylko w Polsce wyspecjalizowane placówki artystyczne odczuwają obecnie deficyt odbiorcy w pełni przygotowanego do odbioru sztuki, rzeczywiście zaangażowanego w to, co się dzieje na scenach teatralnych, salach koncertowych czy salach wystawowych. Rzeczy łatwe, nie wymagające specjalnego przygotowania, rozrywki, znajdują, oczywiście, bez trudu odbiorców, ale przeciętną pracę zawodową, domem i rodziną dorosły odbiorca, nie może już zdobyć się na luksus stałego towarzyszenia swojemu teatrowi czy filharmonii, pogłębiania swej wiedzy i wrażliwości w tej materii. Tymczasem dawniej tego typu odbiorców teatru, opery czy salony artystyczne, rzeczywiście posiadały. Rekrutowali się oni spośród przedstawicieli tzw. warstw oświeconych, z których pracowali inni, po to właśnie, aby umożliwić im poświęcenie się życiu towarzyskiemu, sztukom oraz naukom. Kto w naszym, socjalistycznym, społeczeństwie może nam zastąpić tamtego nieistniejącego już odbiorcę? Na tak postawione pytanie z reguły i nie bez racji, odpowiadamy: szkoła, młodzież szkolna.

O tym, że jest to w praktyce możliwe dowodzi najlepiej bujny rozkwit zrodzonej z inicjatywy Filharmonii Poznańskiej ruchu młodzieżowych klubów „Pro Sinfonika”. Dowodzą tego także, w odniesieniu do plastyki, doświadczenia Międzyzakołowego Klubu Młodości Sztuki działającego od lat przy Biurze Wystaw Artystycznych w Poznaniu. Obecnie w oparciu o ich wzorce działania rodzi się w Wielkopolsce nowy młodzieżowy ruch klubowy, tym razem związany z teatrem. Nazywa się on „Proscenium”. Narodził się w Gnieźnie w środowisku tamtejszego teatru, a obecnie, za sprawą Towarzystwa Kultury Teatralnej rozszerza zasięg swego oddziaływania na całą Wielkopolskę.

Startu łatwego jednak nie ma. „Pro Sinfonika” powstawała jako ukochane, pierwotne, dzieło Filharmonii Poznańskiej oraz jej dyrektora Alojzego Łuczaka i od razu wyposażona została we wszystko to, co wtedy było jej niezbędne do działania: we własną akcję koncertową, wydawnictwo, fachowy instruktaż. Podobnie rzecz miała się ze szkolnymi klubami miłośników sztuki, w które zaangażowało się poznańskie BWA fundując młodzieży fachowych prelegentów, pokazy filmów dokumentalnych, spotkania z artystami. „Proscenium” jak dotąd nie znalazło sobie jeszcze bogatego wujaszka. Nie jest nim i nie może być

oparte na środkach społecznych, Towarzystwo Kultury Teatralnej. Nie są nim, może z wyjątkiem sceny gnieźnieńskiej, same teatry najbardziej chyba zainteresowane w przygotowaniu sobie światłych odbiorców. Pierwszy więc i generalny wniosek jaki nasuwa się na marginesie niedawnego spotkania przewodniczących i opiekunów szkolnych kół „Proscenium” z zarządem TKT oraz kierownictwem scen poznańskich, to zagwarantowanie im pomocy ze strony teatru. A także, chyba Kuratorium, dyrekcji poszczególnych szkół oraz komitetów rodzicielskich, wydziałów kultury itd.

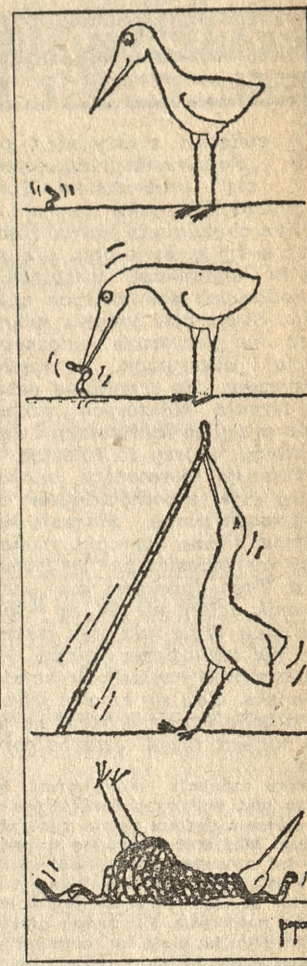
„Proscenium” nie jest jeszcze potężną organizacją uczniowską. Najliczniejsze koło, przy Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie, liczy mniej niż 100 członków, pozostałych 20 kół, zlokalizowanych przy poszczególnych szkołach ma około 260 członków. Sprawą ważną i wartą wykorzystania jest natomiast ogromny kult teatru, który przebiegał z wypowiedzi tych młodych ludzi, ich zainteresowanie aktorami, reżyserami, ciekawymi inscenizacjami. Idzie on w parze z chęcią tworzenia własnych szkolnych zespołów teatralnych. Zapoczątkowany a właściwie reaktywowany przed 10 laty, w Lesznie, teatr szkolny to

obecnie jedna z nadziei Towarzystwa Kultury Teatralnej, spadkobiercy i kontynuatora dawnego Związku Teatrów Amatorskich. Jeszcze w tym roku prezes oddziału poznańskiego TKT, Milan Kwiatkowski, zapowiada zorganizowanie I Wojewódzkiego Przeglądu Scen Szkolnych nawiązującego do bogatych tradycji teatru uczniowskiego.

Niemniej ważną rolę mają tu do spełnienia także wszelkie teatralne uczące młodzież podstawowego języka profesjonalnej sceny. Jak dotąd jedyną formą tego typu popularyzacji teatru jest Studium Wiedzy o Teatrze „Proscenium” organizowane corocznie przez Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie oraz Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Poznaniu. Rzecz w tym jednak, że tego rodzaju działalność nie powinna się ograniczać do jednego tylko miasta i jednego teatru. Warto na pewno wykorzystać kapitał zaangażowania młodzieży w sprawy teatru i uczynić z niego podobnie sprawny instrument jak ten, którym posługuje się Filharmonia w odniesieniu do muzyki. Rzecz idzie o dużą stawkę. Być może jest nią przyszłość artystycznego, nie schlebającego gustom przeciętnego widza, teatru.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

HUMOR I SATYRA



Książkę Andrzeja Brauna — „Śladami Conrada”

zaliczyć należy do wydarzeń literackich. Chodziły słuchy o fascynującej wyprawie pisarza do Indonezji, wte dy, gdy krajem tym wstrząsał gwałtowny, krwawy przewrót, gdy jedna wiadomość radiowa gonila drugą. Braun wszakże był konsekwentny, wiedząc, że drugi raz szansa zrealizowania marzenia jego życia może mu się nie przydarzyć. A marzenie to wiązało się z umiłowaniem Conrada i pragnieniem przemierzenia wysp malajskich jego śladami sprzed osiemdziesięciu lat. W ponad półrocznej podróży, w sytuacjach przedziwnych, w warunkach niekiedy najtrudniejszych, autor przerzuca się z miejsca na miejsce, samolotami, statkami, samochodami, z pamięcią nabitą tekstami Conrada. Odszukuje miejsca tamtych dawnych podróży, patrzy na ten sam krajobraz, odwarza raz jeszcze czas i wydarzenia znane wszakże z kart książek autora „Lorda Jima”. Fascynująca jest ta relacja, doskonałe stopienie elementów współczesnych z tymi, które wydobywa i odszukuje pamięć zapalonego conradysty. A przy tym filmuje, utrwalając

Śladami Conrada

jęc swoje odkrycia, ukazując niebawem wierność Conrada autentycznemu krajoznawcy, ludziom, sprawom. Tego, co stało się udziałem Brauna, usiłowali dokonać przed nim inni zapaleni conradysty, żaden z nich jednak nie doznał aż tak daleko, nie spenetrował dostojnie każ-

cję liczyć może na szeroki odbiór czytelnicy.

Nową pozycję prezentuje niedawna debiutanika z 1970 roku, Zyta Oryszyn, której twórczość z jednej strony spotkała się z żywym odbiorem czytelników, z drugiej zaś wywołała wielkie zainteresowanie krytyki. Nowa ta powieść, osadzona także w scenarii historycznej na domiar egzotycznej — „Gaba-Gaba, czyli 28 części wielkiego okrętu” ma również wszelkie szanse, by znaleźć swych entuzjastów, zwłaszcza, gdy się zwróci uwagę na liryczność a zarazem plastyczność stylu. Autorka oparła swą opowieść na autentycznym fakcie buntu marynarzy w roku 1627 na jednym ze statków (konkretnie — „Baia-wii”) holenderskiej Kampanii Wschodnio-Indyjskiej. Cała natomiast fabuła dalsza, jak wyznaje to Zyta Oryszyn, jest wpływem wyobraźni pisarskiej. Zaskakuje doskonała znajomość realiów.

Wierna tematyce współczesnej i polskiej zostaje znana ze swych reportaży, Anna Strońska. W tomie opowiadań „Palmy w kufrze”, napisanych ze swadą, żywych, zaskakujących puentami, autorka korzysta niewątpliwie z za sobą przebiegłych swych obserwacji, tutaj związanych głównie z południowo-wschodnimi terenami Polski. Nie zaw sze reporterska precyzja owoceje równie dobrze w owalistic. Strońskiej udało się to w całej pełni. Jej opowiadania nasycone są realizmem, mają własny kolor, pełne są drobnych spostrzeżeń, świetnie charakteryzujących środowisko.

Podobnie trwale zostaje przy swych zainteresowaniach Janina Zajacówna w powieści społeczno-obyczajowej — „Zagubiony świat”. Takim czołowym problemem jest dla autorki zagadnienie młodzieży przestępczej, a co najmniej takiej, którą potocznie określa się jako trudną.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

P. S. W ostatnim przeglądzie książek PIW-u, przy omawianiu nowego wyboru przekładów „Tragedii” Eurypidesa omyłkowo podał imię tłumacza. Otóż zarówno przekładu tekstów Eurypidesa jak ich opracowania dokonał Jerzy Zdanowski (a nie Zygmunt, znany tłumacz literatury skandynawskiej).

E. P.

Z książką na ty

dego miejsca, które mogło się wiązać z tekstami książek, żaden nie zamknął swych doznań w aż tak przejrzystej relacji.

Skoro już weszliśmy na piarsko-krytyczne szlaki, należy poświęcić uwagę nowej książce ambitnego, formującego własne widzenie spraw współczesnej polskiej literatury, Włodzimierza Maciąga. W tomie „Żywi i współcześni”, autor dzieli kilkanaście szkiców w cykle, zaopatrzone wymownymi tytułami: Idee. Pisarze. Nieco teorii. Próby. W sumie komponują się one w zwiartą całość, czy to wtedy, gdy Maciąg szuka rodowodu współczesnej literatury, zastanawiając się nad aktualnymi teoriami i tendencjami, czy gdy w twórczości pisarzy tego kalibru, co Zofia Nałkowska, Jerzy Zawieyski i Tadeusz Breza, odnajduje kontynuację najcenniejszych tradycji kulturowych, czy gdy zastanawia się nad losem powieści, nad sztyfem współczesnej sztuki, czy gdy wreszcie na marginesie ciągle wracającego problemu współczesnego bohatera potrąca o zagadnienia znacznie szersze, o funkcje literatury w dzisiejszym świecie.

A w literaturze coraz więcej ostatnio pojawia się nazwisk kobiecych. Autorki sięgają po bardzo różnorodne tematy, swobodnie obracają się tak w historii, jak w świecie współczesnym. Ewa Nowacka pozostając wierną swym zainteresowaniom światem klasycznym, opublikowała interesującą, świetnie osadzoną w realiach Rzymu z II wieku naszej ery, powieść pt. „Kommodus i Marcja”. Książka jest dobrze skonstruowana, zdynamizowana dramatycznie, pisana bardzo żywo, a że tematem jej jest z jednej strony zakulisowa gra wielkiej polityki, z drugiej zaś historia związku miłostnego cesarza z nałożnicą Mar-

pleksie na wyspach. Tam zainwestowano ogromne prywatne kapitały, sięgające wielu miliardów dolarów. Tam pracuje ogromna większość weneccjan.

Jeżeli Wenecja — pomnik na szczytach cywilizacji i sztuki — jest ginącym miastem, to właśnie m. in. dlatego, że władze lokalne, nie bez nacisków ze strony właścicieli fabryk i terenów budowlanych, były i są od lat rzeczniczką interesów portu i w ogóle współczesnego kapitalizmu weneckiego, nie zaś rzecznikiem ogólnospołecznych interesów i wymogów kultury.

Z chwilą, gdy UNESCO postanowiła przeznaczyć na potrzeby Wenecji znaczną część owych 250 mld lirów, zaczęła się prawdziwa wojna o to, kto będzie dysponował tymi kredytami: zarząd miejski czy pełno mocnik rządu, a więc w tym przypadku człowiek dbały o za bytki, nie zaś o fabryki. Wojna ta daleka jest od zakończenia.

Tłok przez cały rok

Rano podjeżdżamy samochodem do wrót miasta, gdzie samochody zostawia się by dalej już poruszać się tramwajami wodnymi, taksówkami (motorówkami) lub gondolami. Tu spotyka nas niemiła niespodzianka. Gigantyczny parking kryty

(kilka kondygnacji nad i pod ziemią), obliczony na przyjęcie 4500 samochodów na raz, jest już całkowicie zajęty. Pozostaje jedynie zawrócić i szukać miejsca na drugim parkingu położonym pomiędzy basenami portowymi.

Tutaj również parkuje kilka tysięcy samochodów. Wolne miejsce znajdujemy dopiero w odległości około 3 kilometrów od pierwszego przystanku tramwajów wodnych. Wyśiadamy z samochodu zabierając wszystko co z sobą przywieźliśmy — czę sto zdarzają się tutaj kradzieże — opędzając się od sprzedawców pamiątek i planów miasta.

Po drodze do „przystani tramwajowej” zaczepiają nas liczni młodzi ludzie, oferujący swe usługi w charakterze przewodników lub też zobowiązujący się zorganizować romantyczną przejażdżkę kanałami, gondolą zaprzęgniętego przewoźnika. Z uporem odmawiamy; tramwaj jest jednak znacznie tańszy.

Jadąc tramwajem wodnym przez Canale Grande (główny szlak komunikacyjny Wenecji) widzi się liczne opuszczone domy. Okna zabite deskami, tylko ogrody na dachach świadczą, że ktoś się jeszcze tymi domostwami opiekuje. W innych zamieszkałych kamieniczkach też chyba wilgoć panuje wielka,

bo woda co chwilę wlewa się po schodach wejściowych do parterowych korytarzy. Trzeba jednak przyznać, że sporo jest kamieniczek pięknie odrestaurowanych i zadbane. Przy niektórych z nich trwają prace konserwatorskie. Największą ich koncentrację nastąpiła koło popularnego Ponte Rialto — słynnego mostu w centrum weneckiego bazaru.

Pałac Dożów i... lotniskowiec

Na kanale olbrzymi ruch. Oprócz tramwajów poruszają się jeszcze różne „taxy”, gondole i barki zapewniające komunikację i zaopatrzenie temu najdziwniejszemu z miast, zbudowanemu na 120 wyspach, mającemu 400 mniejszych i większych mostów, wśród których najstarsze to Ponte Rialto i Ponte dei Sospiri (Most Westchnień). Te stateczki docierają do niemal wszystkich 200 kanałów, spinających 2 000 uliczek 370-tysięcznego miasta.

Na Canale Grande widuje się nie tylko gondole ale i... lotniskowce. Oto we wrześniu ubr. naprzeciwko Pałacu Dożów i Bazyliki Św. Marka zakotwiczył jeden z lotniskowców VII Floty Śródziemnomorskiej US Navy. Dowódcą floty postanowiło żołnierzom zorganizować urlop w Wenecji. Lotniskowiec był oglądany przez tu

rystów i weneccjan z zainteresowaniem, ale bez sympatii. Jego sylwetka stanowiła bowiem sui generis dysonans w otoczeniu wspaniałej, starej architektury. No bo jakże to, z jednej strony Bazylika Św. Marka rodem z IX w. i Pałac Dożów z malowidłami Tintoretta, Veronese'a, Tiepola i Tycjana, wspinała 99-metrowa Campanila (dzwonnica), a kilkadziesiąt metrów dalej produkt amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, ze sztuką nie mający bynajmniej nic wspólnego.

Weneccjanie już się niemal zdawali do amerykańskich urlopowiczów przyzwyczaić. Najwięcej obraża ich fakt, że koło ten zatruwa olejami i spalinami wody kanałów, a jak orzekł eksperci UNESCO te właśnie wydzielniny statków wpływają bardzo niszcząco na weneckie budowle.

Takie to są weneckie problemy, których nie domyśla się zapewne turyści, z upodobaniem fotografujący się w trakcie karmienia gołębi w okolicach Bazyliki Św. Marka i Cafe Florian, oraz z niezmiennym zaciekawieniem oglądający wspaniałe pobliskie salony jubilerskie i sklepiki, oferujące najróżniejsze cacka wykonane ze szkła i porcelany.

MAREK PRZYBYLSKI

Piętnujcie alkoholizm!

DO REDAKTORA GŁOSU

W związku z artykułem pt. „Papierosik przed śmiercią” oraz listem „Zły przykład TV”, jako żona alkoholika chciałabym zabrać również w tej sprawie głos. Nie będę tu wymieniać wszystkich szkodliwych działań tych nalogów. Stwierdzić jedynie mogę, i to na podstawie własnego życia i obserwacji, że często przyczyną do rozpijanania ludzi na terenie niektórych zakładów pracy są kierownicy i dyktorzy, którzy to tolerują.

Tolerują kierownika pijaka, który pije z podwładnymi w godzinach pracy, zdarzają się później liczne wypadki, ponieważ nie przestrzega się zasad bhp. Tego dyktora czy kierownika działu nie widzą — bo nie chcą. Wolą taki stan rzeczy niż nie wykonanie planu — brak premii czy zdjęcie ze stanowiska. Gdy się zwolni jedne go alkoholika przychodzi na jego miejsce drugi. Jeszcze gorzej.

Może redakcja wnioskować, że piszę pod wpływem rozdrażnienia — owszem jestem stale rozdrażniona. Mój mąż leczy się w przychodni antyalkoholowej od września 1972 r. i nadal pije. Znam wypadki, że osoby po zamknięciu w szpitalu nadal piją. I tu znowu muszę stwierdzić: bo mają ku temu sprzyjające warunki na terenie pracy. Śmieją się, że byli na leczeniu, gdzie było im bardzo dobrze; posiadali wszelkie wygody z rozrywkami kulturalnymi włącznie. Nie martwili się o rodzinę, byli bez troski, a pobory na nich czekały w zakładzie pracy. Po wyjściu mieli środki finansowe na dalsze picie i tak w kółko. Natomiast roztępienie są poszkodowane od początku do samego końca.

Ja osobiście interweniowałam w męża zakładzie pracy, prosiłam o zdjęcie go ze stanowiska. I jaki to odniosło skutki? Mąż nadal zajmuje swoje stanowisko. Nawet dali mu do datkowe pół etatu, a nadal pije.

Wiem, że ujawnienie nazwy zakładu pracy byłoby uczciwie z mej strony. Nie czynię tego z całą świadomością, bo to tylko mogłoby mi przynieść szkoda, a nie pożytek. Ile zemsty

spadłoby na moją osobę ze strony mego męża i wielu innych osób. Wiem, że nie zaznam spokoju, a mam córkę 15-letnią, która kiedyś była wzorowym uczniem. Obecnie ma trudności w nauce i oceny 3—. I to za przyczyną ojca pijaka. Co z takich dzieci wyrośnie? A jest ich niemało.

Co jeszcze mnie dobiła to to, że ja, która pracuję w zakładzie 20 lat bez przerwy nie miałam tak dobrej opinii, jak mój mąż alkoholik, o którym wszyscy na terenie pracy wiedzą, że pije z każdym i o każdej porze dnia pracy. On ma tam opinię idealnego pracownika, on — pijak! Czy ludzie uczciwi i trzeźwi nie muszą się czuć pokrzywdzeni?

Kończąc wierzę, że jestem wyrazieliwą wielu żon i dzieci, tych co dzielą mój los, bez nadziei na poprawę. Biedne te dzieci, które mają wszystko za trute. To nie życie, to wegetacja. Ja będę zwolniona, bo źle pracuję po nieprzespanej nocy

i koszarach jakie dnia poprzedniego przeżywałam. Także córka nie dostanie się do średniej szkoły, bo ma złe stopnie. Ale mąż i ojciec alkoholik będzie pracował, pił i cie szył się, że mu wszystko wolno.

Rozwód nie da rozwiązania, bo mieszkamy w jednym pokoju. Po rozwodzie dokąd pójdziemy? Będziemy mieszkali w tym wspólnym pokoju i przeżywać jeszcze większe piekło.

Piętnujcie alkoholizm. Jako gazeta macie duże pole działania. Niech chociaż moja córka, jako dorosła, nie styka się z tym zjawiskiem tak jak ja to musiałam i muszę. W artykule „Papierosik przed śmiercią” pisał autor, że w USA na każdego paczce papierosów musi być adnotacja o szkodliwości palenia. A może by tak i u nas wprowadzić coś podobnego?

Elżbieta N.
Poznań

Dla niepalących?

W nawiązaniu do publikacji Mariana Flejsierowicza w niedzielnym wydaniu „Głosu” (28/29 stycznia br.) pt. „Papierosik przed śmiercią”, w której mowa także o wprowadzeniu wagonów dla niepalących w „Lechu” i o lekceważeniu zakazu palenia tytoniu w tych wagonach przez pasażerów zapytuję dyrektora Kolei Państwowych w Poznaniu poprzez „Głos Wielkopolski” i oczekuję odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy Ministerstwo Komunikacji po to wprowadziło wagony dla niepalących, aby w nich papierosy palono na korytarzach? Wszak w p. 11 ważniejszych informacji przez wozowych i taryfowych dla komunikacji zewnętrznej wyraźnie mówi się, że niedozwolone jest palenie tytoniu w wagonach przeznaczonych całkowicie dla niepalących, przy czym zakaz palenia obowiązuje nie tylko w przedziałach lecz także na korytarzu i przedsiionkach. (Rejonowy Rozkład Jazdy Pociągów Poznań, ważny od 28 V 1972 do 2 VI 1973).

2. Dlaczego więc obsługa „Lecha” toleruje palenie tytoniu w tych wagonach, mimo wyraźnego przepisu kolejowego w tym względzie?

3. Jakie DOKP już wyciągnęło lub wyciągać będzie konsekwencje służbowe w stosunku do personelu kolejowego, który nie egzekwował lub nie egzekwuje wydanych chyba przez ministra przepisów?

4. Tolerowanie przez personel kolejowy palenia tytoniu w wagonach dla niepalących jest złym przykładem również dla młodzieży, którą w ten sposób uczy się nie poszanowania jakichkolwiek wydan przez władze przepisów.

Łączę wyrazy poważania i szacunku.

Marian Konopiński
Poznań

P. S. Jaki jest stosunek do tej sprawy Towarzystwa do Walki z Paleniem Tytoniu?

Święta prawda, ale

Z nieklamną radością przeczytałam w niedzielnym wydaniu „Głosu” (28/29 I, nr 24) artykuł pt. „Papierosik przed śmiercią”. Sama palę, ale z tezami zawartymi w artykule zgadzam się całkowicie. Pan Flejsierowicz pisze: „Nie dopuszczajmy jednak do tego, by popularizować palenie w publikacjach...”. Święta prawda. Ale już na stronie 4 tegoż numeru „Głosu” znajduje się wywiad z p. Januszem Morgensternem, oparty na zdjęciu zrobionym reżyserowi przez Kazimierza Przychodziego. Na zdjęciu tym znany reżyser trzyma w ręku zapalonego papierosa (!) Sądząc, że podczas rozmowy znalazł się taki moment, w którym p. Morgenstern nie trzymał w ręce papierosa?

Tę uwagę przesyłam pod rozwagę drogiej Redakcji, z życzeniami, aby była „zawsze na linii”.

Zyczliwa stała czytelniczka

K. Wilczek

Puszczykowo

PRZEZ CAŁE ŻYCIE — W tych dniach prof. Jan Szczepański w imieniu Komitetu Ekspertów złożył opracowany przez naukowców i praktyków raport o stanie oświaty. Dokument ten nie jest jeszcze znany szerokiemu ogółowi, ale o tym, jakie będą w nim propozycje można zorientować się pośrednio. Mianowicie prof. J. Szczepański publikuje w „Tygodniku Demokratycznym” artykuł pt. „Człowiek uczy się przez całe życie”, w którym przedstawia propozycje kształcenia ustawicznego. Zdaniem profesora potrzebę kształcenia ustawicznego uzasadniają następujące założenia:

▲ postępowanie naukowo-techniczne jest tak szybkie, że absolwenci szkół, wchodząc dzisiaj do pracy, w ciągu swej aktywności zawodowej będą musieli kilka razy zmieniać specjalność lub zawody, zdobywać nową wiedzę zawodową itp., ▲ obecnie szkoły rozszerzają zakres treści nauczania ponad możliwości efektywne jego przyswojenia przez umysły uczniów — jeżeli natomiast będzie istniał system kształcenia ustawicznego, to można będzie dokonać racjonalnego podziału pracy między szkolnym i pozaszkolnym okresem kształcenia.

Profesor podaje też propozycje usytuowania systemu kształcenia ustawicznego w stosunku do szkolnictwa. Zdaniem profesora, system ten:

▲ musi objąć sieć kursów i szkół, kontynuujących i uzupełniających pracę szkolnictwa aż do studiów podyplomowych włącznie; ▲ może być oparty o zakłady pracy nie tylko dlatego, że służyłyby potrzebom wynikającym z ewolucji pracy i zakładów produkcyjno-usługowych, lecz także w związku z tym, iż zakłady pracy powinny brać udział w organizacji kształcenia ustawicznego.

DOMY Z ODPADÓW — W cyklu publikacji zatytułowanym „W poszukiwaniu traconych materiałów” tygodnik „Fundamenty” przynosi propozycję p. Wiktora Piotrow-

scimy czy nie chcemy, ota czają nas zjawiska ważne i nieważne, choć granice między nimi bywają nieuchwytnie. Można by sądzić, że pierwsze są przeznaczone dla ludzi poważnych, a drugie dla całej reszty. Jasne, że np. koncerty filharmoniczne każdy bez wahania uzna za poważne zjawisko kultury muzycznej, a zabawę taneczną za niepoważne i trudne do zakwalifikowania, bo nie wiadomo dokładnie, czy jest to kultura muzyczna, fizyczna, choreograficzna, czy gastronomiczna. Ale tak, jak na koncertach dzieją się nie raz całkiem śmieszne rzeczy i uczęszczają na nie niepoważni ludzie (np. dzieci), tak na zabawach i dancingach widuje się nie często osoby niezwykle ważne i poważne, a raz widziałem nawet jednego krytyka muzycznego.

Z powyższych wywodów chcę wyprowadzić zupełnie poważny wniosek, że oba te rodzaje zjawisk kulturowych mieszczą się w zakresie rzeczywistych potrzeb jednostek i społeczeństwa, zatem wszystkie razem wzięte stanowią dwie strony i środek całokształtu kultury człowieka.

Teraz mogę już z czystym sumieniem zająć się rozważaniem problemów związanych z Operetką Poznańską, którą odwiedziłem w czwartek, 8 lutego, by wystu-

MUZYKA

Kraina uśmiechu zażenowania

chać i obejrzeć „Krainę uśmiechu” Franciszka Lehara. Podobają mi się i było mi przyjemnie wśród tylu ludzi, z których część zapewne jedynie tutaj znajduje impuls do uśmiechu, do zapomnienia o codziennych troskach. A po drugiej stronie rampy, na małej scenie działali artyści ewokujący ów odradzający uśmiech. Jeśli operetka, zgodnie z naturą swego gatunku takie właściwości osobiste potrafi pobudzać i rozwijać, to jej istnienie i możliwości działania nie powinny pozostawać na marginesie zainteresowania kompetentnych czynników.

Tymczasem rzeczywistość naszej Operetki przedstawia się zupełnie inaczej. Znamy, bo opiewane doznania warunki pracy teatru, niezmiennie przynoszą od lat straty w postaci niewykorzystania szans i faktycznych możliwości ze strony. Większą jednak szkodą jest rysujące się zniechęcenie, niewiara w perspektywę, mogąca zrodzić kompleks niższości,

przeświadczenie o podrzędności uprawianej sztuki. Nie jestem pewien, czy w tych warunkach mamy prawo oczekiwać coraz lepszych wyników pracy zespołu, który przecież mimo wszystko nie zrezygnował jeszcze z ambitnych zamierzeń.

Ambicję te dały o sobie znać w pięknej realizacji scenicznego „Krajinie uśmiechu” pod kierownictwem muzycznym Stanisława Renza, w reżyserii Jerzego Gólferta, scenografii Stefana Janasika i choreografii Kazimierza Milczyńskiego. Nie zamierzam recenzować przedstawienia — niech raz będzie inaczej. Powiem tylko, że inscenizacja ta ujawniła duże możliwości naszej Operetki w wymiarach dziedzinach i w zespołach solistów. W obecnych warunkach możliwości te nie mają jednak żadnych szans na osiągnięcie pełnego rozkwitu, na czym, jak zwykle, traci przede wszystkim odbiorca, a także opinia o Poznaniu.

Jest przecież nadzieja. Plany budowy nowoczesnej siedziby Operetki Poznańskiej nabierają coraz konkretniejszych kształtów. Dla mnie jest to sprawa oczywista, ale gdy chciałem swoje przekonanie o tym przekazać grupie operetkowych artystów, odpowie dziano mi gestem, jaki wykonują widzowie na zdjęciu, uroczym Ersat-Chinki. Tyle, że z dłońmi bliżej nosa.

ANDRZEJ SATURNA

Zapraszamy do udziału w plebiscycie „Wielkopole 72”

Przez kilka dni przedstawialiśmy na naszych łamach kandydatów na „Wielkopole 72”. Napłynęło już sporo wypełnionych kuponów, na których — przypominamy — trzeba podkreślić nazwiska osób — zdaniem biorącego udział w plebiscycie — najbardziej zasługujących na miano „Wielkopola 72”.

Przypominamy, że wypełnione kupony — na których można podkreślać więcej niż jedno nazwisko — należy przesłać do 15 lutego br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na kopercie prosimy dopisać: „Wielkopole 72”.

Ważne będą głosy przesłane na kuponach, a także na kartkach pocztowych lub listownie. Zawsze jednak należy podać imię i nazwisko oraz adres głosującego.

Dzisiaj ponownie zamieszczamy kupon plebiscytu.

KUPON PLEBISYTU NA „WIELKOPOLAN ROKU 1972”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

Adres:

Jan Baier, mgr inż. dyrektor Kombinatu PGR w Manieczkach.

Leon Chojnacki, inspektor szkolny w Przemyśle PRN w Koscianie.

Bolesław Hadryan, kierownik Kina Ruchomego w Krotoszynie.

Antonina Kawecka, solistka operowa, docent PWSM w Poznaniu.

Czesław Krajewski, spawacz w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Lubiniu.

Bogumił Krygowski, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

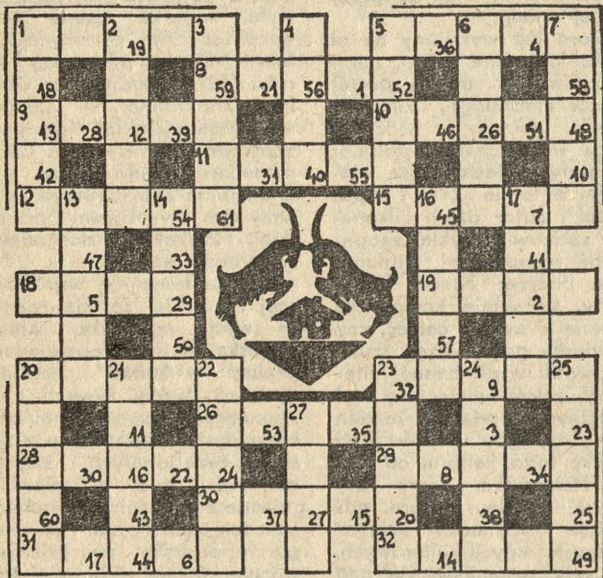
Gerard Labuda, profesor, prezes Prezydium Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

Bronisław Lange, konserwator linotypów w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka.

Alojzy Andrzej Łuczak, dyrektor Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Władysław Noszczak, starszy sierżant MO w Gostawicach.

KRZYŻÓWKA NR 6



Poziomo: 1. ptak z rodziny krukowatych, 5. pozioma belka służąca do podparcia stropu, 8. obibok, leń, 9. kolega Wicka, 10. ogłoszenie zamieszczone w prasie, 11. książka o wogrodzki od 862 r., 12. roślinna pochodząca z Meksyku, 15. grecka bogini mądrości, 18. zwrotek staropolski, 19. atrybut kelnera, 20. duża kromka chleba, 23. okrągła czapka bez daszka, 26. wielkie ubóstwo, 28. mara, upiór, 29. jezioro w Afryce, 30. perkusyjny instrument muzyczny, 31. pewna suma pieniężna, 32. nożownik.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6 prosimy nadsyłać do 16 lutego 1973 r. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie pod adresem „Głos Wielkopolski”, Grunwaldzka 19 60-959 Poznań, rozlosujemy 4 bony książkowe po 100 zł, ufundowane przez PGL „Koziołki”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: szczaw, partia, „Za za”, ogar, Aryman, kasata, mara, apel, ana, gawra, eks, Nakiło, luzak, draka, kanał, niebo, ata, obol, bark, Ararat, dera, ataman.

Pionowo: szaman, czyrak, Za ma, Aza, wanna, poker, aga, rasa, trapez, Aralsk, rana, teka, godio, wiano, Alan, kabała, atar, narada, butan, lotos, krem, ara.

Hasło: „Koziołki” to nasza gra liczbowa.

Bony książkowe po 100 zł wylosowały następujące osoby:

1. Zofia Witkowska — Poznań 60-345, ul. Ryckarska 41b m. 14.

2. Jerzy Drożdż — Piła 64-920, ul. Towarowa 8 m. 12.

3. Bogdan Strojny, Poznań 60-357, ul. Przybyszewskiego 46/4.

4. Mieczysława Staryńska — Września, ul. Armii Czerwonej 34 m. 7.

Nagrody wysłamy pocztą.

Z DNIEM 1 LUTEGO 1973 ROKU
Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych
w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 2

URUCHOMIŁA PUNKT DROBNYCH NAPRAW

urządzeń wod.-kan.-gaz i elektrycznych
na Osiedlu Piastowskim nr 19

Poza tym Spółdzielnia prowadzi punkty usługowe dla ludności:

- uszczelnianie okien, ul. Zagrodnicza 2,
- maglarskie — ostatnio uruchomione na Osiedlu Przyjaźni blok 5 „E” i na Osiedlu Manifestu Lipcowego 6a,
- doręczanie kwiatów i upominków, zlecenia przyjmują wszystkie kwiaciarnie,
- usługi napraw samochodowych, przy ul. Kościuszki — Marchlewskiego (parking) oraz usługi parkingowe.

1877-KI

UWAGA, MIESZKAŃCY WILDY!

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA

ul. Jerzego nr 7-9

poleca usługi z zakresu

- Bezbolesnego leczenia nowoczesnym aparatem zagranicznym.
- Usuwanie zębów — protezowanie jamy ustnej — protezy całkowite, częściowe, mostki, korony stalowe oraz z masy żywicznej.

CZYNNA od godz. 8—20, w SOBOTY od godz. 8—18.
1879-KI

POSADZKI PARKIETOWE

W MIESZKANIACH I DOMKACH JEDNORODZINNYCH
Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH
WYKONUJE ODWROTNIĘ
W MIESIĄCACH — LUTYM I MARCU 1973 ROKU

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ROBÓT ELEKTRYCZNYCH I BUDOWLANYCH

„STARE - MIASTO”

Poznań, Ratajczaka 20 — telefon nr 595-58, wewn. 6
1933-KI

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA „BUDOWLANA”

USŁUG, ZAOPATRZENIA I ZBYTU

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 5

WYKONUJE

USŁUGI BUDOWLANE DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

robót murarskich i tynkarskich, dekarsko-bla-charskich, stolarskich, malarskich, zduńskich, ślu-sarskich, drogowych i izolacji cieplochronnych.

Spółdzielnia uprawniona jest
do świadczenia usług dla ludności

na warunkach kredytu ratalnego

Informacji udziela: Dział Techniczny Spółdzielni,
telefon 548-12 w godzinach od 8—12.
1892-KI

UWAGA! ODBIORCY GAZU PROPAN

powiatu i miasta Śrem

Zawiadamiamy, że nasza Spółdzielnia otworzyła z dniem 20. II. 1973 r.
w ŚREMIE przy ul. Podwale 2

PUNKT PRZYJĘĆ ZGŁOSEN

na wymianę butli na gaz propan - butan
dla wszystkich odbiorców powiatu i miasta Śremu.

Na terenie miasta Śremu zainstalowano skrzynki kontaktowe.
Skrzynki znajdują się:

1. w hali PMRN — Śrem, pl. 20 Października,
2. w hali PPRN — Śrem, ul. Mickiewicza,
3. w Punkcie Skupu Żywności — Śrem, ul. Szkolna.

Zgłoszenia na wymianę butli propan - butan należy składać do w/w skrzynek kontaktowych, jak również w punkcie przyjęć — Śrem, ul. Podwale 2.

Następuje likwidacja punktu przyjęć w Poznaniu, ul. Sielska 5 —
telefon 608-19.
1990-KI

UWAGA DYREKCJE RADY ZAKŁADOWE I ROBOTNICZE!

STACJA NASIENNO SZKÓLKARSKA

w Mutowie, poczta i pow. Szamotuły, tel. Szamotuły 519

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

SADZONKI I ROZSADY KWIATÓW

na rabaty i kwietniki do odbioru wiosną 1973 roku.

PRODUKUJEMY: lwie paszcze
astry w 30-tu odmianach
słoniaki w 5-ciu odmianach
aksamitki
szalwę
goździki chińskie
sadzonki dali w 60-ciu odmianach

OCZEKUJEMY ZAMÓWIEŃ DO DNIA 28. II 1973 ROKU.
240-K2

Praca Nauka

Zatrudnię stolarza do ga-lanterii drzewnej. Wyma-gana znajomość tokar-stwa. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36791g.

Krawcowa do szycia kon-fekcji damskiej potrzeb-na. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36804g.

Ogrodnicy sadownictwa przycinają drzewa, krze-wy owocowe, dokonują prawidłowych oprysków. Pielęgnacja sadów. Wyko-nanie solidne. Telefon 67-38-16. 36155g

Czeladnik krawiecki po-trzebny praca miarowa. Poznań, Głogowska 144. 36825g

Student Politechniki u-dziela korzystnie korepe-tycy matematyki, fizyki, chemii. Telefon 655-85. 36842g

Pracownica biurowa, star-sza, samodzielna, zaraz potrzebna. Przedsiębior-stwo Poznań - Śródmie-scie. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36848g.

Opiekunka do 14-miesięcz-nej dziewczynki potrzeb-na. Ul. Dolna Włda 30a m. 2, do południa 36888g

Potrzebna opiekunka do dziecka, dzielnica Łazarz. Tel. 645-02. 36882g

Młode małżeństwo przy-jmie dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36939g.

Krawcy samodzielną po-trzebną. Poznań, Łukasze-wicza 6. 36904g

Przyjmę czeladników, sto-larnia. Ul. Umińskiego 8. 36929g

Asystent, udziela kore-petycy z matematyki i fi-zyki. Tel. 657-19, godz. 16—18. 36047g

Kupno Sprzedaż

Lornetkę turystyczną ku-pię. Tel. 647-05. 36831g

Kupię stary kieszonkowy zegarek repeter, wydzwa-niający godziny lub inny ciekawy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36736g.

Sprzedam maszynę dzie-wiarską Veritas 180 i 360. Tel. 705-54. 36820g

Sprzedam norki hodow-lane — tchórz-freki. Te-lefon 572-11, wewn. 620. 36852g

Sprzedam pianino czarne z metalową płytą. Stęszew-ska 1. 36850g

Sprzedam supremę i pu-staki. Tel. 67-34-15. 36857g

Sprzedam MZ 250/1. Ma-rek, Poznań, Krótka 4. 36869g

Sprzedam tanio komplet mebli stołowych oraz sy-pialnię jasną. Przybyszew-skiego 44 m. 9, tel. 469-10. 36933g

Sprzedam tanio pianino Bell. Poznań, Składowa 11 m. 15. 36703g

Sprzedam stodołę na roz-biórkę, drewnianą 18 X 8. Jan Michalak, Mrowino, poczta Rokietnica. 36923g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, modele szwedzkie i inne modne wzory poleca wytwórnia, Orzesz-kojew 13. 35135g

Tapety, listwy, farby su-che, olejne, emulsyjne, la-kiery oraz podręczny sprzęt malarski — poleca sklep przy ul. Św. Woj-ciecha 8. 1768-KI

Sprzedam duży piec har-towniczy elektryczny, stal resor. 65X6 — 8. Tel. 517-19. 36930g

Kożuch męski, sprzedam. Marcinkowskiego 20 m. 34. 36474g

Sprzedam ciągnik Zetor niski z podnośnikiem. — Zygmunt Makosz, Żabno, poczta Żabno, pow. Śrem. 36691g

Sprzedam nowy kożuch damski i męski. Telefon 500-76. 36497g

Szafę do wpalania lakie-ru na drobnych przed-miotach, wymiar 110X118 X2 — sprzedam. Poznań, Kościelna 17, tel. 439-29. 36700g

Sprzedam tanio, na przy-mach tokarnię. Głogow-ska 239. 36704g

Samochody

Sprzedam silnik Fiata 1300. Ogrodowa 9 m. 16. 36802g

Sprzedam Syrenkę 105 no-wą. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36894g.

Lokale

Małżeństwo bezdzietne po-szukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36789g.

Wynajmę pokój małżeń-stwu bezdzietnemu. Bru-na 54. 36798g

Wynajmę mieszkanie na 2 lata członkowi spółdziel-ni. Platne z góry. — Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36425g.

Młode małżeństwo poszu-kuje pokoju — mogą być peryferie. Tel. 518-50, do godz. 15 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 36811g.

Przyjmę na pokój. Adres wskaże „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 36876g.

ZARZĄD DRÓG, MOSTÓW I ZIELENI W POZNANIU UL. GRUNWALDZKA 55 BARAK 5

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH
O AKTUALNEJ LOKALIZACJI DYREKCJI I DZIAŁÓW
NA TERENIE POZNANIA

ul. GRUNWALDZKA 55

Dyrektor Zarządu
Z-ca Dyrektora d/s Programowania
Inwestycji
Dział Organizacyjny - Prawny
Sektora Terenowo - Prawna
Dział Programowania
Sektora Umów i Zleceń
Sektora Sprawozdawczości i Statystyki
Dział Obsługi

ul. WROCŁAWSKA 25

Z-ca Dyrektora d/s Zieleni
Główny Księgowy
Dział Finansowy - Księgowy
Dział Realizacji i Nadzoru Zieleni
Dział Eksploatacji i Konserwacji Zieleni
Dział Eksploatacji i Konserwacji Dróg
i Mostów
Dział Koordynacji Terenowej

Korespondencję należy kierować pod adresem — Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni,
ul. Grunwaldzka 55, barak 5, 60-310 Poznań.

1985-KI

POLSKA AKADEMIA NAUK

Instytut Fizyki w Poznaniu

poszukuje

pomieszczenia murowanego

o powierzchni minimum 50 m²,
na składowanie jednorazowe przez okres
około jednego roku — skrzyż ze sprzętem.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia: Instytut Fizyki PAN, Poznań,
ul. Noskowskiego nr 10, telefon 479-86.
1709-KI

Kupię mieszkanie wyłączo-ne, pokój, kuchnia. Adres wskaże „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36610g.

Przyjmę pana pracujące-go na samodzielny pokój c. o. Ul. Junikowska 40. 36744g

Kupię mieszkanie własnoś-ciowe M-2, lub wynajmę na rok. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36761g

Poszukuję samodzielnego pokoju w śródmieściu. Za-płata z góry, niewyłu-czona. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36268g

Wynajmę lub kupię mie-szkanię wyłączone — do 200 tys. Tel. 477-13. 36215g

Przyjmę panienki na pokój. Rocha 20 — przy przystanku Serafitek. 35988g

Zguby Różne

9 bm. zaginął koło ZOO pies dog biały, czarne la-ty, obcięte uszy. Zwrot za wynagrodzeniem. Zwi-ryniekła 25 m. 1. 36912g

Tłumacz przysięgły jezy-ków niemieckiego, fran-cuskiego. Przepisywanie na maszynie. Koszewska, Poznań, Inżynierska 2. 36926g

Kożuski, futra czyszcze. Gromadzka 14, Winogra-dy. 36853g

Wytnij — zachowaj! Masz kłopoty z włosami — zgło-się do gabinetu kosmetycz-nego, Poznań, Orzeszko-wej 3a, w godzinach od 12—18 — oprócz sobót. 36714g

Do nowoczesnej pieczar-karni, rzutkiego wspólni-ka przyjmę. Zbyt gwaran-towany umową ekspor-tową. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 36737g.

Do zaprowadzonych szklar-ni (kwiaty), wspólnika lub udziałowca, przyjmę. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36733g.

Renowacja, czyszczenie i farbowanie kożuchów. Ne-klia, Rynek 9, pow. Wrze-snia. 175p

Posiadam gospodarstwo, szukam wspólnika z go-tówką do opłacalnej ho-dowli. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36563g

Matrymonialne

Szwed lat 50, pozna pania lat 30—40. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36606g

Samotny po czterdziestce, wysoki, na stanowisku, materialnie niezależny, bez mieszkania — pozna w celu matrymonialnym miłą, sympatyczną dama-torkę do lat czterdziestu. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 36485g.

Przystojny emeryt, poślu-bi miłą rencistkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35904g.

Z prowincji, na stanowi-sku, domator, szczupły, wzrostu 172, lat 46, z wyk-ształceniem i mieszka-niem — pozna pania sa-motną, zdecydowaną za-łożycielkę rodziny — potom-stwo. Tylko poważne ofe-ry z adresem „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36221g

Rozwiedziony nie z wlas-nej winy, lat 39 pozna pa-nią do lat 37 z mieszka-niem. Zdjęcia zapewnią. Cel matrymonialny. Ofe-ry „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35264g.

Spółdzielnia Pracy

Lekarsko-Specjalistyczna

w Poznaniu,
ul. Wrocławska nr 6 — telefon 549-08

WYKONUJE

dla zakładów pracy państwowych,
spółdzielczych i prywatnych na te-
renie Poznania i woj. poznańskiego

badania środowiskowe

obejmujące — oznaczenia zanieczysz-czeń toksycznych po-wietrza,
oraz pomiary — zapylenia powietrza,
— mikroklimatu,
— oświetlenia,
— hałasu,
— wibracji.

lekarskie badania okresowe pracowników

Po zakończeniu badań — zleceniodawca
otrzymuje pisemne opracowanie wyników.
1729-KI

ul. BEMA 3d

Z-ca Dyrektora d/s Dróg i Mostów
Główny Specjalista d/s Inwestycji
i Koordynacji
Dział Realizacji Robót Drogowo-Mostowych
Dział Nadzoru Robót Drogowo-Mostowych
Dział Realizacji i Nadzoru
Robót Elektrycznych
Dział Dokumentacji

ul. WYKOPY 11

Magazyn

ul. KOŚCIUSZKI (Pałac Kultury)

Warsztat Znaków Drogowych

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Projektowania i Realizacji Inwesty-cji Przemysłu Maszynowego „Bipromasz” O/Poznań — zatrudni w nowo organizowanym Dziale Generalnych Dostaw:

— 1 STARSZEGO INŻYNIERA DOSTAW. Wymaga-ne kwalifikacje: wyższe studia techniczne lub ekonomiczne, 7 lat praktyki w przemyśle lub biurze projektowym. Pożądana znajomość jezy-ków obcych;

— 1 TECHNIKA DOSTAW. Wymagane kwalifika-cje: wyższe studia techniczne i 3 lata praktyki w przemyśle, lub wykształcenie średnie tech-niczne i 6 lat praktyki w przemyśle.

Warunki pracy — wg taryfikatora biur projekto-wych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Kadr — plac Wolności 17, pokój 201. 1720-KI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysło-wego nr 1, Poznań, ul. Ratajczaka 45 — zatrudni na-tychmiast w Zarządzie Przedsiębiorstwa i na budo-wach woj. poznańskiego następujących pracowników:

— KIEROWNIKÓW BUDÓW — wyższe wykształce-nie techniczne z praktyką w budownictwie,
— TECHNIKÓW budowlanych i normowania pra-cy — średnie wykształcenie techniczne z prak-tyką w budownictwie,
— MAJSTRÓW BUDOWLANYCH — dyplom mis-trzowski, z praktyką w budownictwie,
— REFERENTÓW EKONOMICZNYCH — d/s sprzę-tu transportowego,
— MAGAZYNIERA — długoletnia praktyka w bu-downictwie,

— POMOC MAGAZYNOWA,
oraz na budowach poznańskich:

— MURARZY,
— CIEŚLI,
— BETONIARZY,
— ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH,
— KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy,
— ELEKTRYKA — nawiając na silniki elektryczne,
— ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO,
— ELEKTRYKA MASZYN BUDOWLANYCH,
— DOZORCÓW na cały etat wzgl. na pół etatu,
— SPRZĄTACZKI.

Warunki pracy i pracy do omówienia.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy bez-płatne zakwaterowanie oraz przysługujące świadcze-nia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Za-trudnienia i Plac PBP nr 1 — Poznań, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 16. 1700-KI

Poznańska Fabryka Łóżek Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9 — przyjmie do pracy na stałe do Osrodka Wczasów Pracowniczych w Niechorzu koło Gryfic:

— KUCHMISTRZA,
oraz do pracy w okresie sezonu letniego:
— INTENDENTA d/s zaopatrzenia,
— ST. EKONOMISTĘ d/s żywienia,
— Z-CĘ KUCHMISTRZA,
— ST. KUCHARZA,
— PODKUCHENNE,
— POMOC KUCHENNE,
— KIELNERKI,
— POKOJOWE.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia w Poznaniu, Krańcowa 9, pokój nr 3.
Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 19. 1759-KI

Miejska Pracownia Urbanistyczna przy Wydziale Bu-downictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, zatrudni zaraz

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW w zakresie: komunikacji, ciepłownictwa, inżynierii sanitar-nej z praktyką w projektowaniu,
— MGR. INŻ. ARCHITEKTÓW

z praktyką w planowaniu urbanistycznym względnie projektowaniu realizacyjnym,
— EKONOMISTĘ d/s programowania i realizacji produkcji z wykształceniem wyższym i prak-tyką,
— PRACOWNIKA ADMINISTRACJI z wykształce-niem średnim i praktyką.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej — Poznań, Plac Kolegiacki 17, III piętro pok. 316. 1670-KI

Zakład Energetyczny Poznań - Miasto, ul. Nowowiejskiego 10 — zatrudni zaraz pracowników zam. na te-renie m. Poznania i pow. poznańskiego:

— TECHNIKA ENERGETYKA,
— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH ze znajomości-ą remontów silników wysokoprężnych oraz z uprawnieniami do konserwacji dźwigów samo-chodowych,
— ELEKTROMONTERÓW sieciowych i warsztato-wych,
— STRAŻNIKA straży przemysłowej,
— PRACOWNIKÓW z wykształceniem zasadniczym zawodowym, wzgl. świadectwem czeladniczym o kierunku mechanicznym do przyrządzenia na pa-laczach kotłowych, maszynistów turbinowych, ma-szynistów pomp zasilających, maszynistów hy-draulicznego odpowietniania,

— ROBOTNIKÓW do przyrządzenia przy obsłudze urządzeń nawęglania,
— MANEWRÓWYCH z uprawnieniami PKP.

Praca na terenie m. Poznania.
Blizsze szczegóły zatrudnienia omówić można w Dziale Kadr, Poznań, ul. Nowowiejskiego 10, pokój 22, w godz. od 8 do 13. 1881-KI

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81 — zatrudni:

— TOKARZY,
— FREZERÓW,
— WYTACZARZY,
— STRUGACZY,
— WIERTACZY,
— STOLARZY,
— MALARZA,
— BLACHARZY,
— ELEKTRYKÓW,
— INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW,
— INŻYNIERA MECHANIKA do Działu Inwestycji,
— MASZYNISTKĘ.

Wynagrodzenie wg uchwały RM nr 22/72 (netto).
Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego. 1991-KI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 7
Nr 36 (9008) 11/12 II 1973

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA

SKUPUJE SKLEP VERITAS

POZNAN, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS“:

- Gniezno, ul. Tumski 13
- Ostrów Wlkp., ul. Główna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

3-K2

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia“ w Poznaniu — zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, w następujących zawodach:

- KIEROWNIKA działu wykonawstwa inwestycji — wymagane wykształcenie wyższe techniczne + praktyka,
- SAMODZIELNEGO PRACOWNIKA d/s dokumentacji technicznej — wymagane wykształcenie średnie — technik budowlany + praktyka,
- KSIEGOWĄ do działu księgowości — wykształcenie średnie ekonomiczne,
- EKONOMISTĘ do działu zbytu — wykształcenie średnie ekonomiczne,
- MURARZY oraz POMOCNIKÓW MURARZY,
- SLUSARZY,
- INSTALATORÓW wodno - kanalizacyjnych,
- TOKARZY,
- PALACZY,
- STOLARZY,
- każdą ilość ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do prac w produkcji i w transporcie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia Poznań, ul. Chlebowa 4/8. 1659-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego na stanowiska:

- KIEROWNIKA działu księgowości — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka w księgowości,
- KIEROWNIKA sekcji księgowości — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka w księgowości,
- REWIDENTA do działu inwestycji i kontroli wewn. — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie, kurs inwentaryzatorów oraz praktyka,
- REFERENTA do działu inwestycji i remontów — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka,
- KIEROWNIKA dz. administracji i zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka w administracji,
- KIEROWNIKA sekcji reklamacji — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka,
- KIEROWNIKA sekcji techniki i handlu — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka,
- REFERENTA do działu handlu detalicznego — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka,
- ST. MAGAZYNIERÓW materiałnie odpowiedzialnych do magazynu obuwi — wymagane wykształcenie średnie wzgl. podstawowe, praktyka oraz znajomość branży obuwniczej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr Wojew. Przeds. Handlu Obuwiem, Stary Rynek 53/54, tel. 541-65. 1982-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), tel. 585-22 — zatrudni pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego na stałe:

- DEKARZY, ZDUNÓW, MURARZY, TYNKARZY, CIESIELI i POMOCNIKÓW w wym. zawodach, instalatorów, stolarzy oraz mechaników - KIEROWCĘ na samochód Żuk.

Ponadto zatrudnimy do robót wykonawczych na budowie Teatr Nowy i Ośrodek Wypoczynkowy w Klekzu:

- FLISKARZY, LASTRIKARZY, PARKIECIARZY oraz POSADZKARZY na wykładnicę PCW.

Przedsiębiorstwo przyjmie UCZNIÓW do przyuczenia w zawodach:

- MURARZA, BLACHARZA - DEKARZA, ZDUNA. Praca na terenie miasta Poznania. Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym, wzgl. na kwatery prywatnych.
- Zatrudnimy również: ST. REFERENTA EKONOM., d/s zatrudnienia, st. referenta ekonom. d/s admin.-gospod., ST. TECHNIKA - KALKULATORA.

Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr, pokój nr 12, tel. 585-22. 1968-K1

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Poznań, ul. Fredry 8a — zatrudni natychmiast:

KANDYDATÓW na stanowiska PROJEKTANTÓW systemów elektronicznego przetwarzania danych.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, wzgl. ekonomiczne i praktyka z zakresu produkcji przemysłowej. 1966-K1

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasienia - Oddział „Centrali Nasiennej“ w Świebodzinie, ul. Jeziorowa nr 2 — zatrudni natychmiast

RADCĘ PRAWNEGO na pół etatu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 258-K2

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Poznaniu — zatrudni

ST. INSPEKTORA nadzoru robót budowlanych.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie, uprawnienia budowlane i 5 lat praktyki w budownictwie.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia ODIM Poznań, pl. Młodej Gwardii 6, III ptr., pok. 57. 1963-K1

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach — dawniej Fabryka Lekkich Elementów Obudowy Hal Przemysłowych w Budowie w Obornikach — zatrudni zaraz z terenu województwa poznańskiego z wyłączeniem miasta i powiatu poznańskiego:

INSPEKTORA nadzoru robót budowlanych, wymagane wykształcenie wyższe z odpowiednią praktyką i uprawnieniami budowlane.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem: Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach Wlkp., ul. Powstańców Wielkopolskich nr 53. 348-K2

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach Wlkp. — przyjmie do pracy z terenu województwa poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego w trzecim kwartale 1973 roku — INŻYNIERÓW MECHANIKÓW z co najmniej 5-letnią praktyką na stanowiska:

- GŁÓWNEGO TECHNOLOGA,
- GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Wskazana znajomość języka niemieckiego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem: Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach Wlkp., ul. Powstańców Wlkp. 53. 350-K2

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powo-gaz“ — Zakład w Pniewach, ul. Dworcowa 6, telefon 126 — zatrudni zaraz:

- DWÓCH TECHNOLOGÓW z wykształceniem wyższym, względnie średnim,
- EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym na stanowisku kierownicze,
- TECHNIKA ze znajomością zagadnień inwestycyjnych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 340-K2

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powo-gaz“ — Zakład w Pniewach, ul. Dworcowa 6, telefon 126 — zatrudni zaraz:

- DWÓCH TECHNOLOGÓW z wykształceniem wyższym, względnie średnim,
- EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym na stanowisku kierownicze,
- TECHNIKA ze znajomością zagadnień inwestycyjnych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 340-K2

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powo-gaz“ — Zakład w Pniewach, ul. Dworcowa 6, telefon 126 — zatrudni zaraz:

- DWÓCH TECHNOLOGÓW z wykształceniem wyższym, względnie średnim,
- EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym na stanowisku kierownicze,
- TECHNIKA ze znajomością zagadnień inwestycyjnych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 340-K2

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powo-gaz“ — Zakład w Pniewach, ul. Dworcowa 6, telefon 126 — zatrudni zaraz:

- DWÓCH TECHNOLOGÓW z wykształceniem wyższym, względnie średnim,
- EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym na stanowisku kierownicze,
- TECHNIKA ze znajomością zagadnień inwestycyjnych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 340-K2

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
11/12 II 1973 Nr 36 (9008)

PROMIENNIK ELEKTRYCZNY LAMPOWY 220V 250W

Z RUBINOWĄ KOPUŁĄ ZE SZKŁA SPECJALNEGO, ODPORNEGO NA WYSOKIE TEMPERATURY I DZIAŁANIE CZYNNIKÓW ZEWNĘTRZNYCH

MA ZASTOSOWANIE:

- przy hodowli drobiu i trzody chlewnej — zastępując ciepło słoneczne, co uniezależnia hodowlę od pór roku. Nagrzewanie promiennikiem żywego inwentarza, zwiększa odporność na choroby i zmniejsza jego śmiertelność;
- do suszenia, konserwacji i przechowywania zbóż, ziemniaków, nasion i pasz — zabezpieczając je przed utratą witamin i koloru;
- przy leczeniu chorób reumatycznych, zapaleniach zatok, gardła i krtani.

Promienniki posiadają znormalizowany trzonek E27.

Do nabycia w każdym sklepie elektrotechnicznym — cena detaliczna 150 zł/szt.

PRODUCENT:

Kombinat Techniki Świetlnej „POLAN”

Śląska Fabryka Lamp Żarowych — Katowice, ul. 1 Maja 11

DYSTRYBUTOR:

Biurowo Zbytu Teleradiotechnicznego „UNIZET”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 50.

165-K2

Praca Nauka

Czeladnik kominiarski — potrzebny. Adres: Leon Dwornik, Poznań — Piłkowskiego, ul. Piłkowska 13. 35805g

Przyjmę uczniów i elektryka. Zakład elektroinstalacyjny, Dąbrowskiego 35/37 m. 19. 36417g

Przyjmę panią, chętnie renciście, do pięcioletniego go dziecka. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Zgłoszenia — tel. 67-21-76. 36272g

Pracownika do gospodarstwa rolnego, oborowego do małej obory, znającego udół mechaniczny — przyjmie na stałe Majchrzycki, Dominowo, pow. Środa Wlkp. 35886g

Blacharz samochodowy — potrzebny, Warsztat, Nad Bogdaną 2. 35865g

Gospoście dochodzącą do trzyosobowej pracującej rodziny — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35943g.

Przyjmę kobietę do pracy fizycznej w warsztacie slusarskim. Buchwald, ul. Nałkowskiej 15. 36005g

Przyjmę kobietę do pracy w szklarni. Poznań — Grunwald, Smardzewska 9. 36023g

Uczniowie powyżej lat 18, do lakierni samochodów — potrzebni. Poznań - Jeżyce, ul. Janickiego 17. 36025g

Przyjmę krawcową - bieleńiarkę oraz starszą uczennicę. Dąbrowskiego 71. 36082g

Potrzebny dozorca, dobre wynagrodzenie. Warunek zamiana mieszkania. Pl. Bernardyński 4 m. 19. 36110g

Przyjmę pracownika do warsztatu slusarsko - tokarskiego. Dąbrowskiego 198a. 36235g

Krawcowe do szycia kurtki ortolonowych i płaszczu damskich — potrzebne zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36055g

Zatrudnię krawcową do szycia konfekcji. Zgłoszenia: Poznań, ul. Palacza 116. 36967g

Doświadczona gospośka — potrzebna na stałe. Warunki bardzo dobre. Trybunalska 3, po południu. 35845g

Pani dochodząca, umiejająca gotować dla 3 osób — potrzebna w godzinach popołudniowych — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35895g.

Matematyka — korepetycje, przygotowanie do liceum. Telefon 631-38. 36480g

Opiekunka do niemowlęcia, bez prania, dochodząca, potrzebna. Warunki korzystne. Wiadomość: Osiedle Przyjaźni 4, klatka 0, mieszkanie 358, od godz. 16-19. 35876g

Potrzebny pracownik do rolnictwa. Frąckowiak — Góratowo, poczta Swarzędz, pow. Poznań. 35838g

Krawcowe do szycia płaszczy, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36033g.

Pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego, przyjmie. Poznań, ul. Pokrzywno 54. 36549g

Kwalifikowaną krawcową, zatrudni pracownia krawiecka. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36520g

Blacharz samochodowy i uczeń zaraz potrzebni. Polcyn, Poznań, Mostowa 23. 36533g

Potrzebna pani do prowadzenia dwuosobowego domu, najchętniej w średnim wieku. Warunki i mieszkanie bardzo dobre. Kościan, Gostyńska 1. 36546g

Zatrudnię spawaczy instalatorów, również stażystów jak i rencistów. Warsztat instalacyjny Poznań, ul. Skarbka 42, tel. 426-87. 36490g

Przyjmę szlifierza. Niekłównia, Swarzędz, Warszawska 29A, Zb. Mysior, tel. 163. 36488g

Przyjmę malarzy przyuczonych i uczniów, praca stała. Mylna 58 m. 5. 36578g

Przyjmę kobiety, dziewczyny, z utrzymaniem lub dojazdem. Ogrodnictwo — Nowy Dwór, Gnieźnieńska 7, poczta Kobylnica, przystanki 5 min., kolej Ligo-wie, autobus Janikowo. 36577g

Pomoc do trzyletniego dziecka, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Nad Wierzbakiem 29B m. 3. 36667g

Potrzebna bieliźniarka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36631g.

Potrzebna panienka do dzieł, na 4 godziny dziennie — Wiśniewscy, Osiedle Manifestu Lipcowego 24 m. 4. 36711g

Potrzebna pani do szycia blustonoszy z praktyką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36730g.

Rusycysta — nauczca. Tel. 726-45 (przedpołudnie). 36183g

Matematyka — korepetycje, przygotowanie do liceum. Telefon 631-38. 36480g

Opiekunka do niemowlęcia, bez prania, dochodząca, potrzebna. Warunki korzystne. Wiadomość: Osiedle Przyjaźni 4, klatka 0, mieszkanie 358, od godz. 16-19. 35876g

Potrzebny pracownik do rolnictwa. Frąckowiak — Góratowo, poczta Swarzędz, pow. Poznań. 35838g

Krawcowe do szycia płaszczy, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36033g.

Pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego, przyjmie. Poznań, ul. Pokrzywno 54. 36549g

Kwalifikowaną krawcową, zatrudni pracownia krawiecka. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 36520g

Blacharz samochodowy i uczeń zaraz potrzebni. Polcyn, Poznań, Mostowa 23. 36533g

Potrzebna pani do prowadzenia dwuosobowego domu, najchętniej w średnim wieku. Warunki i mieszkanie bardzo dobre. Kościan, Gostyńska 1. 36546g

Zatrudnię spawaczy instalatorów, również stażystów jak i rencistów. Warsztat instalacyjny Poznań, ul. Skarbka 42, tel. 426-87. 36490g

Przyjmę szlifierza. Niekłównia, Swarzędz, Warszawska 29A, Zb. Mysior, tel. 163. 36488g

Przyjmę malarzy przyuczonych i uczniów, praca stała. Mylna 58 m. 5. 36578g

Przyjmę kobiety, dziewczyny, z utrzymaniem lub dojazdem. Ogrodnictwo — Nowy Dwór, Gnieźnieńska 7, poczta Kobylnica, przystanki 5 min., kolej Ligo-wie, autobus Janikowo. 36577g

Pomoc do trzyletniego dziecka, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Nad Wierzbakiem 29B m. 3. 36667g

Potrzebna bieliźniarka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36631g.

Potrzebna panienka do dzieł, na 4 godziny dziennie — Wiśniewscy, Osiedle Manifestu Lipcowego 24 m. 4. 36711g

Potrzebna pani do szycia blustonoszy z praktyką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36730g.

Rusycysta — nauczca. Tel. 726-45 (przedpołudnie). 36183g

Matematyka — korepetycje, przygotowanie do liceum. Telefon 631-38. 36480g

Opiekunka do niemowlęcia, bez prania, dochodząca, potrzebna. Warunki korzystne. Wiadomość: Osiedle Przyjaźni 4, klatka 0, mieszkanie 358, od godz. 16-19. 35876g

Samochody

Do sprzedania Mercedes 220D, w bardzo dobrym stanie, nowy silnik, po 5.000 km. Tel. Warszawa 28-41-73, godz. 20-23. 36003g

Volkswagen furgon 1500, sprzedam. Wołczyn, 1 Ma ja 14, tel. 652. 36008g

Sprzedam nową Syrenkę 105. Ul. Chudoby 20 m. 12. 36124g

Sprzedam Skodę Octawię i ciągnik Dzik. Poznań, Obornicka 244. 36122g

Karoserie Warszawy, nowy typ, lub po wypadku — kupię. Tel. 679-545. 36113g

Kupię Skodę 1102, lub 1101, Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 15. 36065g

Sprzedam samochód Opel Olympia. Puszczykowo, ul. Jackowskiego 19. 36605g

Kupię Wartburga, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36522g

Sprzedam Syrenkę 103 i samochód Warszawę M-20. Rolna 19 m. 1. 36505g

Sprzedam Warszawę Com bi ca 40.000 zł. Andrzej Bubacz, Gniezno, Roosevelta 15. 180p

Sprzedam Warszawę 224. Zródlana 18 m. 2. 36678g

Kupię Fiat 1300, rocznik 1970 — sprzedam. Poznań, Wołczyńska 9. 36452g

Samochód M-20 Warsza-wa, do remontu, sprzedam. Sw. Trójcy 9, godz. 15-18. 36419g

Sprzedam Żuk P-70. Wołsztyn, Nowotki 52 a, tel. 775. 36009g

Syrenkę 104, kupię. Telefon 216-36. 35940g

Sprzedam samochód VW 1600. Ogłądać: parking — Dąbrowskiego 54, od godz. 10, tel. 423-35. 35785g

Sprzedam Warszawę 204, po remoncie. Poznań — Zegockiego 22. 35987g

PP „MOTOZBYT” w POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że z dniem 7 lutego 1973 roku

WSTRZYMANO PRZYJMOWANIE WPLAT

na samochody marki „Żuk”.

1967-K1

Wojewódzka Hurtownia

Wyrobow Przemysłu Chemicznego

Poznań — Stary Rynek 87/88

s p r z e d a

dwie używane maszyny

do fakturowania m-ki „Rheinmetall FMR” w stanie dobrym.

Informacji udzieli Dział Zaop. Adm. i Inwest. pokój 27, tel. nr 569-81. 1586-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO

Oddział Restauracje w Poznaniu

POSZUKUJE PILNIE

na terenie m. Poznania

pokoje wieloosobowe

na czas nieograniczony — po zł. 20,— za łóżko.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Administracyjnego przy ul. Kramarskiej 1. 1654-K1

„MODEX” SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Sierakowie Wlkp.

Plac Powstańców Wlkp. 4

odstąpi przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym

odpady poprodukcyjne

z dzianin dziewiarskich (ścinki) z anilany i wełny.

Termin odbioru odwrotny z magazynu spółdzielni. 219-K2

Biuro Projektów Przemysłu Cukrowniczego „Cukroprojekt”

Oddział w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 18

POSZUKUJE GARAŻU

na terenie miasta Poznania dla mikrobusu „Nysa”.

Oferty prosimy składać pod adresem: BPPC „CUKROPROJEKT” 60-959 - Poznań 2, skr. poczt. 1947-K1

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych

Poznań, ul. Hawelańska

uprzejmie informuje P. T. Klientów

że z dniem 2 lutego 1973 r.

NASTĄPIŁA ZMIANA NR TELEFONU na nr 573-71

1850-K1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA

Poznań, ul. Mickiewicza 33, tel. 60-837

ZAKUPI 4 AGREGATY CHŁODNICZE

Saf - 28 lub Saf - 35

Oferty prosimy nadsyłać pod naszym adresem. 1617-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”

— Zakład Malarstwa Reklamowego, Poznań, ulica Sikorskiego nr 22 — telefon nr 309-91

OFERUJE SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

malowania szyldów, tablic BHP i P-POŻ., wywieszek, plansz reklamowych, szablonów, znaków drogowych, reklam ściennych, tablic informacyjnych — na blasze, szkle, płytach paździerzowych i pilśniowych, celulo-idzie itp. oraz wszelkich innych prac z zakresu malarstwa reklamowego.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI WYKONUJEMY:

tabliczki szklane i blaszane na drzwi (wizytówki), tabliczki nagrobkowe i inne.

1484-K1

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Poznaniu, ul. Konfederacka b. 2

ZAWIADAMIA, że:

- z dniem 18 stycznia 1973 roku ZOSTAŁ PRZENIESIONY Oddział Terenowy Poznań — Powiat — NA ul. GARBARY 96.
- Z dniem 18 stycznia 1973 roku Oddział Usług Różnych, mieszczący się dotychczas przy ul. Partyzanckiej 3a — ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ul. GARBARY 96.
- Z dniem 1 stycznia 1973 roku POWOŁANY ZOSTAŁ — NOWY ODDZIAŁ USŁUG PARKINGOWYCH, który mieści się przy ul. Partyzanckiej 3a, telefon nr 338-50.

1556-K1

Zamiast klas szkoły sportowe

W ostatnim okresie dla spraw upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży wytworzył się bardzo sprzyjający klimat. Sport zyskuje coraz większą rangę w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły.

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania trwają prace nad projektem powołania do

Hokeiści Stelli mistrzem Polski juniorów

Turniejem o mistrzostwo Polski juniorów hokeiści zakończyli rozgrywki halowe. 15 rozegranych spotkań w hali MTP nr 20 miały przebieg interesujący, a walki były wyrównane i prowadzone fair. Dopiero ostatnie mecze zdecydowały o tytułach mistrza i wicemistrza Polski na rok 1973.

W ciągu sześciu zmaganiach uzyskano następujące wyniki: AZS — Siemianowiczanka 3:3, Pomorzanin — Semafor 1:4, Stella — Sparta 3:0, AZS — Pomorzanin 5:2, Semafor — Stella 1:2, Siemianowiczanka — Sparta 1:2, Stella — AZS 2:2, Pomorzanin — Siemianowiczanka 3:2, Sparta — Semafor 2:0, Pomorzanin — Stella 0:3, Siemianowiczanka — Semafor 5:2, AZS — Sparta 1:1, Siemianowiczanka — Stella 1:1, Pomorzanin — Sparta 3:1, Semafor — AZS 4:3.

Mistrzem Polski została Stella Gniezno, uzyskując 8 pkt. i st. br. 11:4, wicemistrzostwo zdobył AZS Katowice 5 (14:12), a dalsze miejsca w kolejności: Sparta Gniezno 5 (6:8), Siemianowiczanka 4 (12:11), Semafor (mistrz z 1972 r.) 4 (11:13), Pomorzanin 4 (9:15). Nagrodę za grę fair zdobył Pomorzanin. Najlepszym strzelcem turnieju okazał się Horwat (AZS) — 8 bramek. Zwycięskie zespoły otrzymały z rąk prezesa PZHT inż. Malika pu-chary. (p)

O PUCHAR EUROPY W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN

W Brnie rozpoczął się półfinałowy turniej Pucharu Europy w siatkówce mężczyzn. W grupie tej grają mistrzowie Polski — siatkarze Resovii. W drugim spotkaniu Resovia, po bardzo zacietym pojedynku pokonała gospodarzy — Zbrojówkę Brno 3:2 (9:15, 9:15, 16:14, 15:7, 15:5).

Boks

Polska — NRF 12:8

Wypełniona ponad dopuszczalny limit 5 tys. widzów hala Muensterland w Muensterze zaszła się od okłasków kiedy na ring wkroczyli reprezentacje NRF i Polski. Po krótkich przemówieniach rozpoczęły się walki 14 kolejnego spotkania pięściarzy NRF i Polski. Na przestrzeni lat tylko dwa razy wygrali bokserzy NRF, a jeden mecz zakończył się remisem. W 10 spotkaniach triumfowali Polacy.

A oto wyniki walk:

W wadze muszej Leszek Błażyński pokonał w drugiej rundzie Wolfganga Penzlera, którego poddał se kundant. Niemiec był trzykrotnie liczony.

W koguciej Jan Kokoszka przegrał 1:2 z Wernerem Schaeferem. W drugiej rundzie po jednym z ciosów sędzia liczył Polaka i to prawdopodobnie zdecydowało o wyniku walki. W przekroju całej walki lepszym pięściarzem był Polak. W piórkowej Zygmuntem Zbyszewski wygrał 2:1 z Hansem-Peterem Dreyrem. W lekkiej Ryszard Tomczyk pokonał po zacietym pojedynku 2:1 Petera Hessa. W lekkopółśredniej Jan Szczepański wygrał z Burkhardem Baranowskim, którego sekundant podał w trzecim starciu.

W wadze półśredniej debiutujący w reprezentacji Stanisław Kozłowski wywypunktował po zacietym pojedynku Petera Scheibnera i Polaka objęła prowadzenie 10:2. Po łakowi należały się słowa pochwały za bardzo ambitną postawę.

W lekkopółśredniej Henryk Janowski przegrał z Peterem Spitzem-

bergerem, po walce w której lepszy technicznie Polak nie potrafił utrzymać na dystans atakującego bez przerwy silnego fizycznie pięściarza gospodarzy.

W średniej Edmund Hebel niezbyt zasłużenie przegrał z Kurtem Rogoschem. Po ogłoszeniu tego werdyktu przez kilka minut rozległy się przeraźliwe gwizdy. Polak mimo że boksował słabo był wyraźnie lepszym zawodnikiem. W sumie była to najbrzydsza walka wieczoru.

W półciężkiej Janusz Gortat zwyciężył w drugiej rundzie Erwina Baumgarta, którego poddał sekundant. Polak dzięki swemu zwycięstwu zapewnił naszej drużynie zwycięstwo. Przez dwie rundy Gortat uzyskał tak ogromną przewagę nad silnym niższym od siebie Baumgarterem, że sekundant Niemca nie widział innego wyjścia tylko poddał swego zawodnika.

W wadze ciężkiej dobra walkę stoczył Jerzy Skoczek ulegając na punkty po bardzo wyrównanym pojedynku jednemu z najlepszych pięściarzy Europy w tej wadze Peterowi Hussingowi. Gdyby nie napomnienie otrzymane w pierwszym starciu przez Polaka nie wia domo jaki byłby wynik tej walki. Tak więc mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 12:8.

pozasportowych, zalecając realizację ich programu poprzez modyfikację i stosowanie nowoczesnych metod nauczania.

Sporo uwagi przywiązuje się do spraw higieny i zdrowia młodzieży. Od szkół sportowych wymagać się będzie zapewnienia uczniom niezbędnej opieki lekarskiej, posiadania gabinetów odnowy, natrysków itp.

W pierwszym roku działalności szkoły sportowe zostaną utworzone dla uczniów klas piątych w szkołach podstawowych i pierwszych klas w szkołach średnich.

Warunkiem przyjęcia do szkoły sportowej będzie nie tylko wykazanie się wymaganymi wynikami sportowymi, sprawnością fizyczną czy dobrym stanem zdrowia, ale również dobrymi wynikami w nauce. Szkoły sportowe nie określają swego profilu wyłącznie na przygotowanie uczniów do czynnego uprawiania sportu. Celem działalności szkół będzie również przygotowanie kandydatów na studia, przede wszystkim w zakresie fizyki, chemii, matematyki i innych nauk ścisłych, organizatorów i aktywistów ruchu sportowego.

PAP

W służbie kultury fizycznej

54 lata minęły od chwili powołania do życia Katedry Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim. Była to pierwsza tego typu placówka w kraju, jedna z nielicznych w Europie. Katedrę już wkrótce przemianowano na Studium Wychowania Fizycznego, które po II wojnie światowej działało przy Akademii Medycznej. W 1950 r. powstaje Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, mieszcząca się początkowo w niewielkim budynku w Parku Kasprzaka, a następnie w zespo- le baraków przy ul. Grunwaldzkiej. 1 stycznia 1973 r. poznańska WSWF otrzymała prawa akademii i zmieniła nazwę na Akademia Wychowania Fizycznego.

Warunki w jakich działali pracownicy i studenci poznańskiej AWF przez ostatnie kilkanaście lat były bardzo trudne. Mimo to program kształcenia uzupełniano zgodnie z zadaniami. Przemiany, jakie zaszły na poznańskiej uczelni WF szły w następujących kierunkach: rozwój kształcenia kadr dla kultury fizycznej oraz nauk o wychowaniu fizycznym i sporcie, rozszerzenie zakresu i zasięgu działania oraz rozwój bazy lokalowej, której ukończeniem było oddanie do użytku nowego gmachu

przy zbiegu ulic Marchlewskiego i Bema.

Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają na przedstawienie całego dorobku dydaktyczno-naukowego poznańskiej uczelni. Postaramy się wybrać najważniejsze. Do 1972 r. 1967 osób otrzymało dyplomy magisterskie, w tym 295 w ramach studiów zaocznych wprowadzonych w 1964 r., których uczestnicy rekrutowali się głównie z zachodnich i północnych regionów naszego kraju. Byli to przede wszystkim nauczyciele, absolwenci studiów nauczycielskich, którym w ten sposób, bez odrywania od pracy, umożliwiono uzupełnienie wykształcenia a co za tym idzie wprowadzanie nowych atrakcyjnych form na prowadzonych przez siebie lekcjach. Istotnym osiągnięciem — było podjęcie kształcenia nauczycieli WF dla szkół i zakładów specjalnych.

Zadna z wyższych uczelni typu WF w kraju nie chciała podjąć tego zagadnienia i dopiero poznańscy naukowcy przy ścisłej współpracy z Akademią Medyczną w tym przede wszystkim z Kliniką Ortopedią, wypracowali formy kształcenia takich specjalistów, na których czekają dziesiątki szkół specjalnych i ośrodków rehabilitacji. Na podkreślenie zasługuje fakt powołania przez GKKFIT Instytutu Specjalnego Wychowania

Fizycznego w poznańskiej uczelni, który skupił wokół siebie zespół ludzi zajmujących się problemami rekreacji ruchowej i rehabilitacji.

Również z inicjatywy poznańskiej WSWF rozpoczęto organizowanie 2-letnich kursów trenerskich, prowadzonych w trybie zaocznym, na których dziesiątki byłych sportowców mogło zdobyć uprawnienia trenera II klasy, podbudować swoje doświadczenia praktyczne zdobyte w czasie kariery sportowej, wiedzę teoretyczną. Ostatnio kursy te podniesione zostały do rangi akademickiego studium.

Równoległe ze szkoleniem kadr dla potrzeb kultury fizycznej prowadzone są rozmaite badania naukowe. Wymienimy tylko niektóre z charakterystycznych dla poznańskiego środowiska, o tak oryginalnym charakterze, że stają się one przedmiotem badań i publikacji w czasopiśmie krajowym czy nawet europejskim. Do tych badań należą cała dziedzina zwana biomechaniką sportu, w której skład wchodzi badania biomechaniczne podstaw wydolności sportowej. Niezwykle interesujące rezultaty osiągnięto też w zakresie badań stresu i psychologii w sporcie, bez której nie można sobie wyobrazić osiągnięcia wyników na poziomie światowym. To właśnie na poznańskiej WSWF rozpoczęło badania biorytmów i ich wykorzystania w wychowaniu fizycznym i sporcie, doprowadzając do stworzenia swoistej szkoły naukowej. Fizjologiczne aspekty adaptacji do zwiększonego wysiłku fizycznego, to kolejny temat dla sportu, ale też dla wielu innych dziedzin naszego życia.

Warto jeszcze poświęcić kilka słów współpracy uczelni z regionem pozostającym w kręgu jej oddziaływania a więc województwami poznańskim, bydgoskim, koszalińskim i zielonogórskim. Uruchomienie filii w Gorzowie Wielkopolskim, umożliwiło rozpoczęcie i kontynuowanie studiów podyplomowych dla młodzieży z zachodnich rejonów Polski. Ponadto w ramach studiów doktoranckich prowadzone są badania dla potrzeb poszczególnych ośrodków, głównie w Koszalińskim i Bydgoskim. Od 1968 r. nadano w AWF 43 osobom stopień doktora nauk wychowania fizycznego, z czego większość bo 31 to osoby pracujące w terenie. Również z 53 aktualnie otwartych przewodów doktorskich, 33 należą do pracowników kultury fizycznej spoza uczelni.

A plany na przyszłość? Trudno tu wymienić wszystkie tematy zawarte w programie uczelni, który jest niezwykle bogaty. Jego zasadniczy cel to rozwój całokształtu zagadnień związanych z kulturą fizyczną w naszym kraju. Dostosowanie do tych wymogów również organizację samej uczelni, w składzie której działają 4 instytuty: Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej, Przyrodniczych Podstaw Kultury Fizycznej, Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Specjalnego Wychowania Fizycznego.

HENRYK JASIAK

MACIEJ STABROWSKI

Mówi Waldemar Baszanowski

Opuszczam pomost ale nie sztangę

Przez 12 lat pozostawał na sportowym świeczniku i stawiani był zawsze za wzór młodzieży jako prawdziwy sportowiec-olimpijczyk. Zawsze uśmiechnięty, spokojny i opanowany zarówno w życiu, jak i na ciężarowym pomoście. Zdobył sobie sympatię tysięcy nieznanymi mu ludzi ze względu na swoje osiągnięcia sportowe i postawę. Taki jest zresztą do dzisiaj. Przyjdzie nam się jednak pogodzić z tym, że jeszcze jeden wspaniały sportowiec opuszcza arenę, że już więcej nie stanie do bezpośredniej walki o rekordy i medale.

Waldemar Baszanowski długo chyba pozostanie najbardziej utytułowanym sportowcem w Polsce. Dwukrotny mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów, wielokrotny mistrz i rekordzista świata, siedmiokrotny mistrz Europy. Po Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, już czwartych w jego karierze, postanowił nieodwołalnie zamknąć ten rozdział w swoim życiu.

Niedawno spotkałem znakomitego sztangistę na terenie warszawskiej AWF, której jest on absolwentem.

— Panie Waldemarze, jakie uczucie ma człowiek, który po 15 latach intensywnego treningu żegna się z salą ćwiczeń, sztangą?

— Wszystko co piękne musi mieć swój koniec. Tak jest

w życiu, a tym bardziej w sporcie. Obowiązuje w nim żelazne prawo, że po nas muszą przysiąść inni, młodszy i chybaj. Ja osobiście cieszę się, że mam to już po sobie. Ale tylko dlatego, że skończył się już ten olbrzymi wysiłek, zmaganie z samym sobą i od mawiającym już posłuszeństwa organizmem. Ostatecznie nie jestem młodzieńcem, skończyłem 37 lat, a w sporcie osiągnąłem już wszystko, co można osiągnąć. Nie mam jednak wcale zamiaru zrywać ze sportem, a tym bardziej ze sztangą.

— Właśnie, jest pan przecież magistrem wychowania fizycznego, dyplomowanym trenerem?

— Dlatego też zaraz po Olimpiadzie w Monachium objąłem obowiązki trenera-koordynatora w swojej macierzystej sekcji AZS Warszawa. Wychowałem się w niej wielu znakomitych ciężarowców, jak choćby medalistów olimpijskich Smalczer i Ozimek. Warto więc tę piękną tradycję kontynuować.

— Znamy pana zainteresowania naukowe, zdolności w dziedzinie elektroniki. Jak pan ma zamiar wykorzystać je w swojej pracy?

— Faktownie, od lat interesuję się elektroniką, choćby z racji swego średniego wykształcenia. Do tej pory konstruowałem głównie sobie lub znajomym różne aparaty elektryczne. Tymczasem ta dzie-

dzina techniki robi obecnie coraz większą karierę w sporcie wyczynowym. Aparaty i urządzenia elektroniczne służą do badania reakcji organizmu zawodnika w trakcie wysiłku, pozwalają wykryć te elementy, których trener nie jest w stanie zauważyć. I tym właśnie chciałbym szczególnie się zająć. W podnoszeniu ciężarów do tej pory zbyt wiele — moim zdaniem — robiło się na wyczuwanie.

— Ma pan 10-letniego syna Marka, który na razie bawi się licznymi trofeami ojca-mistrza. A czy sam chwyci kiedyś za sztangę?

— Tego nie wiem. Wszystko zależy od niego. Gdyby sobie wybrał ciężary, nie będę mu w tym przeszkadzał. Tak samo zresztą, jeśli w ogóle nie zdecydował się na uprawianie sportu wyczynowego. Nie każdy przecież może zostać mistrzem olimpijskim. Udać się do tylko nielicznych, tym, których magia jakiejś dyscypliny ogarnie bez reszty, którzy też potrafią jej podporządkować wszystko. Tacy młodzi ludzie, m. in. w ciężarach, zawsze będą. Jeśli znajdzie się wśród nich mój syn, bardzo się z tego ucieszę.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów w pracy naukowej w AWF i trener-skiej w klubie.

LUTY	Maril, Łazarza
11	Juliana, Modesta
Niedziela	
12	Środa: 7.19—16.56
Poniedziałek	

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Pastorałka”.
OPERA — g. 19 „Jezioro Łabędzie”.
OPERA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
SCENA MŁODYCH — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

10 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 11/12 II 1973 Nr 36 (9008)

KABARET „TEY” — g. 16 „Wizyta i kwita”.

W WOJEWÓDZTWIE

PNIEDZIAŁEK
GNIEZNO: „Trzy białe strzały”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: „Opowieść do poduszki” i „Czarny kwiak”.
CZARNKÓW: „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
JAROCIN: „Anatomia miłości”.
KALISZ Kosmos: „Dziękuję”, „Opowieść do poduszki”, „Czarny kwiak”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
KŁODAWA: „Był sobie lajdnik”, „Kłoda”, „Wesele”.
KROTOSZYN: „Umrzeć z miłości”, „Pamięć”, „Wesele”.

KOŁO: „150 na godzinę”, „Trzej świadkowie”, „Centrum”, „Błąd szeryfa” i „Miedzychód”.
OSTRÓW: „Porachunki”, „Prywatna wojna Murphy’ego”.
OSTRZESZÓW: „Pokusa”, „Północ”, „Niech bestia zdycha”, „Koral”, „Błąd szeryfa”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.

PIŁA Iskra: „Niech bestia zdycha”, „Koral”, „Błąd szeryfa”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
RAWICZ: „Niedźwiedź i laleczka”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
RYCHTAŁ: „Dawid Copperfield”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
SŁUPCA: „Zabójca czarna owce”, „Podróż za jeden uśmiech”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
TRZCIANKA: „Szkłana kula”, „Pamięć”, „Wesele”, „Nie do obrony”, „Gostyn”, „Szerokie drogi kochanie”, „Dziękuję”.
TUREK: „Wesele”.
WOLSZTYN: „Człowiek orkiestra”, „Pamięć”, „Wesele”.

GNIEZNO Lech: „Niebieski żołnierz”, „Wakacje w czworze”.
KOŚCIAN: „Dom wampirów”, „Kornik”, „Klan Sycylijskich”, „Leszno”, „Bolesław Smiały”, „Nowy Tomys”, „Pokusa”, „Oborniki”, „Bądź w porcie nocy”, „Rogóżno”, „Życie rodzinne”, „Legenda”, „Smierć Ipu”, „SREM Słonko”, „Wielka włóczka”, „Klubowe”, „Ballada o Cable’u”, „Hogue’u” i „Młynarczyk i kotka”, „Sroda”, „Ziemia faraonów”, „Szamotule”, „Honor samuraja”, „Przygody misia Yogi”, „Wagrowiec”, „Błędny ogień”, „Album Polski”, „Września”, „Wielka włóczka”, „Pamięć”, „Wesele”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „USA — Nowy Jork — wystawa światowa” cz. I.

MUZEJA I WYSTAWY

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Przyrodniczego i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18 „Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970”, „Obroną zachodniej granicy Polski w X-XII w. Cedynia 972-1972” (do 28. II).

HISTORIA m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9-17, niedz. g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki g. 12-18.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 10-15, środy 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie 10-15, środy i piątki g. 12-18 „Plakat czeski lat 1890 — 1914”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, niedz. i święta g. 11-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki g. 12-18. II. zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.
MUZEUM W ROGALE — codziennie g. 10-16.
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w malarstwie” (Sala I p.), „Muzyka w rysunku” (Sala II p.), (pater) — Henryk Wieniawski w oczach dzieci.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa plakatów i rysunków Jana oraz retrospektywa filmów Jana Lenicy — g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 4. III.) oraz wystawa katek (do 12. II. do 12. III.).